



WIELKOPOLSKI

Rok XIX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB sobota, 31. VIII. 1963 Nr 207 (6086)

660 mln. zł przeznaczył SFOS na inwestycje

W bież. roku Społeczny Fundusz Budowy Kraju i Stolicy, przeznaczył na inwestycje cen tralne i terenowe przeszło 660 mln. zł. Dotychczas wydatkowane już przeszło 340 mln. zł, za które buduje się ok. 450 różnych obiektów. W ciągu 7 miesięcy br. mieszkańcy całego kraju ofiarowali na rzecz SFOS ponad 377 mln. zł.

Czołową pozycję w tegorocznym programie stanowią obiekty zdrowia. SFOS finansuje w tym roku budowę przeszło 100 wiejskich ośrodków zdrowia i ok. 50 przychodni lekarskich.

Podobnie, jak w latach poprzednich, znaczną część środków SFOS przeznaczył na obiekty kultury i oświaty. Pozostała część funduszy SFOS wykorzystywana jest na budowę obiektów wycieczkowo-sportowych, a wśród nich — hali widowiskowo-sportowej w Katowicach, basenu pływackiego w Poznaniu, sztucznego lodowiska w Szczecinie, hotelu turystycznego w Sandomierzu i in. (PAP)

Pożegnanie Speidla

W czwartek pożegnano uroczystą paradą wojskową w europejskiej kwatrze głównej NATO w Fontainebleau, ustępującego dowódcę sił lądowych NATO w Europie środkowej, b. hitlerowskiego generała, Hansa Speidla. Obecnie on obecnie stanowisko specjalnego doradcy wojskowego dla spraw NATO przy rządzie brytyjskim. Na opróżnione przez Speidla stanowisko w NATO mianowano gen. Bundeswehry — von Kiehlmansegga, również b. sztabowca hitlerowskiego Wehrmachtu — którego oczekuje się w najbliższych dniach w Fontainebleau.

Ospa zaczyna ustępować

Ostrożność — nadal zalecana

Na froncie walki z ospą — jak informuje Ministerstwo Zdrowia — zarysowuje się wyraźna poprawa. Podawaliśmy już, że od 10 bm. nie zanotowano ani jednego nowego zachorowania. W związku z tym maleje liczba izolatorów, np. w woj. wrocławskim w okresie od 16—29 bm. zlikwidowano 21 izolatorów. Zmniejsza się także liczba osób, objętych kwarantanną ponad 2 tys. z początkiem bm. do 380 osób obecnie.

W woj. opolskim ostatni przypadek ospy stwierdzono 23 lipca; w związku z tym (w myśl międzynarodowych przepisów sanitarnych, ustalających, że po upływie 28 dni od daty ostatniego zachorowania znosi się obowiązujące ograniczenia), z dniem 29 bm., woj. opolskie uznaje się za wolne

Cały kraj obchodzi uroczystości Dzień Energetyka. Świętują również załogi naszego Okręgu Zachodniego na uroczystych akademiach. O jubileuszu elektryków „Konin”, o pracy ludzi energetyki — czytacie na stronie trzeciej.

Fot. — K. Przychodźki

Nowy sukces naszych naukowców

Drugi polski laser gazowy

W Katedrze Przyrządów Elektronowych Wydziału Łączności Politechniki Warszawskiej, zespół naukowców pod kierunkiem kierownika katedry — prof. Bohdana Paszkowskiego, skonstruował i uruchomił w tym tygodniu jeden z podstawowych elementów elektroniki kwantowej — laser gazowy. Głównym konstruktorem tego urządzenia jest mgr inż. Wiesław Woliński. Urządzenie jest źródłem (generatorem) wysyłania fal elektromagnetycznych (tzw. jednoczesnych a w szczególności fal świetlnych i bliskiej podczerwieni). Zbudowany na Politechnice Warszawskiej aparat jest laserem gazowym typu „He-Ne” (mieszanka helowo-neonowa), przystosowanym do pracy ciągłej.

„Rodzina” polskich laserów szybko się powiększa. Pierwsze takie urządzenie zostało uruchomione parę dni temu w Wojskowej Akademii Technicznej. Był to też laser gazowy. Obecnie naukowcy nasi pracują nad kilkoma dalszymi tego typu urządzeniami w szeregu placówkach badawczych PAN i szkół wyższych.

Laser stanowi jeden z najbardziej wyspecjalizowanych elementów konstrukcyjnych elektroniki kwantowej. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż tylko niewiele krajów — i to o przodującej tech-

nice — może pochwalić się posiadaniem lasera.

Laser — jeden z najnowszych, rewolucyjnych wynalazków współczesnej nauki (pierwszy laser został uruchomiony w 1960 r. w USA) — jest urządzeniem, które, według opinii specjalistów zrewolucjonizuje wiele dziedzin techniki w stopniu znacznie większym, niż uczyniło to odkrycie izotopów promieniotwórczych czy półprzewodników. Ten kwantowy wzmacniacz światła wysyła wiązkę promieniowania świetlnego o ogromnej energii, która jest ześrodkowana na niewielkiej powierzchni. Dzięki temu może ona wypalić np. otwór w diamencie, przy czym czas przebijania tego niezwykle trudnotopliwego materiału wynosi tysiączne części sekundy!

Lasery tego rodzaju otwierają szerokie możliwości, przede wszystkim dla nowych systemów łączności (np. w radionawigacji kosmicznej) i lokacji; w maszynach cyfrowych i w wielu innych dziedzinach, które nawet trudno dziś przewidzieć. Przy pomocy urządzenia laserowego można dokonywać również niezwykle dokładnych operacji, np. oka (przy użyciu wiązek światła wysyłanej przez laser można

wyciąć jedną komórkę). Poczynione przez Amerykanów doświadczenia z przesyłaniem ogromnej ilości rozmów telefonicznych przy pomocy urządzeń laserowych potwierdzają, iż mogą one zrewolucjonizować stosowane dotychczas systemy łączności telekomunikacyjnych. Urządzenia krajowe, jak na razie, służą będą do dalszych, intensywnych badań w dziedzinie elektroniki kwantowej. (BN-T PAP)

Sopocka Opera Leśna pod stalowym dachem

Słynna Opera Leśna w Sopocie, mimo pięknego położenia, znakomitej akustyki i widowni obliczonej na ok. 4 tys. miejsc, była dotychczas w minimalnym stopniu wykorzystywana. Ten atrakcyjny obiekt nie posiada bowiem dachu, umożliwiającego organizowanie tam imprez artystycznych przy niepewnej pogodzie.

Dlatego też podjęta ostatnio przez miejscowe władze od dawna oczekiwana decyzja w sprawie pokrycia opery dachem wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Stylowy, przezroczysty dach o pow. 5 tys. m kw. nie tylko nie umniejszy walorów Opery Leśnej, lecz pozwoli także na eksploatację jej bez względu na warunki atmosferyczne. Zainstalowane zostaną także odpowiednie urządzenia do ogrzewania sceny. Sezon w Operze Leśnej trwać będzie od czerwca do września. Wszystko więc wskazuje na to, że kolejny IV Międzynarodowy Festiwal Piosenki będzie sopocki nie tylko z nazwy. (PAP)

1 gram — 40 pociągów węgla

Poważne rezultaty oszczędnego spalania

439 gramów paliwa umownego zużywamy na wyprodukowanie 1 kWh energii elektrycznej (ponieważ używa się węgla różnych gatunków, przyjęto termin paliwa umownego, który odpowiada, kaloryczności wysokogatunkowego węgla). Wskaźnik ten, planowany na koniec br. osiągnięty został już w pierwszym półroczu. Jest to w dużej mierze rezultat zainstalowania nowych, kosztownych urządzeń produkcyjnych o wysokich walorach technicznych, a także załuga energetyków, którzy stale podnoszą swoje kwalifikacje.

Aby dokładnie wyjaśnić, co oznacza obniżenie zużycia paliwa w elektrowniach tylko o 1 gram na wyprodukowanie 1 kWh energii, warto podać, że przynosi to oszczędność 40 tys. ton węgla kamiennego rocznie. Na załadunek takiej ilości potrzeba 40 pociągów 50-wagonowych. Obniżenie zużycia paliwa o 18 gramów/kWh — jakie osiągnięto w I półroczu — pozwoli zaoszczędzić tyle węgla, ile górnicy w całej Polsce wydobywają w ciągu prawie dwóch dni.

Ogółem elektrownie zużyły w ub. r. blisko 30 mln. ton węgla kamiennego, a więc ponad 1/4 krajowego wydobycia. Jeszcze w 1949 r. na wyprodukowanie 1 kWh zużywano blisko 800 gramów paliwa. Tak więc w ciągu 15 lat ilość ta została obniżona prawie dwukrotnie.

Oczywiście przeciętne zużycie 439 g/kWh nie oznacza, że nie ma elektrowni lub elektrociepłowni, gdzie ilość ta jest grubo niższa. Do rekordzistów w tym zakresie należą szczecińska elektrownia „Pomorzany” zużywająca 353 g/kWh; na dalszych miejscach znajdują się: „Bielsko-Biała” — 365 g, „Łódź II” — 376 g, „Blachownia” — 382 g, „Żerań” — 388 g i „Skawina” — 396 g (dane z 1962 r.).

Jest jednak jeszcze sporo zakładów energetycznych stałego typu, które zużywają bardzo dużo paliwa. Wiele przestarzałych urządzeń posiadają zwłaszcza elektrownie przy poszczególnych zakładach przemysłowych. Są one jednak systematycznie wycofywane. (PAP)

„Dni Wrześni” pod hasłem trzech rocznic

Obchody „Dni Wrześni” stały się już tradycyjnym rocznym świętem. Tegoroczne, od 31 sierpnia do 3 września, związane są z 24-tą rocznicą napadu hitlerowskiego na Polskę, z 20-leciem Ludowego Wojska Polskiego i z 100-leciem powstania styczniowego. Rozpoczną się one w sobotę o godz. 18 koncertem orkiestr z całego powiatu i capstrzykiem.

W dniu następnym, tj. w niedzielę 1 września nastąpi otwarcie wystawy w Muzeum Regionalnym. W poniedziałek Komendant Woj. MO — płk. B. Cader o godz. 17 wygłosi odczyt na temat walki o ugruntowanie władzy ludowej w województwie poznańskim, a o godz. 19 odbędzie się konkurs piosenkowski. (jp)

19 „krwawych sędziów” w Oldenburgu

W środę, na konferencji prasowej w Oranienburgu k/Berlina przedstawiono zbiór dokumentów, wskazujących na szczególne nasycenie aparatu sprawiedliwości zachodniemieckiego miasta i okręgu Oldenburg b. „krwawymi sędziami” hitlerowskimi. Przedstawione dokumenty dotyczyły 19 osób kierowniczego personelu sądowego w Oldenburgu, z których 9 wydało w okresie III Rzeszy 27 wyroków śmierci za nieznaczne przestępstwa, przeważnie drobne kradzieże.

Jednym z wymienionych jest prokurator dr Felmy, b. prokurator specjalnego trybunału hitlerowskiego w Toruniu i Grudziądzu, który — jak podaje agencja ADN — figuruje na polskich listach przestępców wojennych. (PAP)

Pobłażliwość wobec nazisty z NRF

Dyrektor instytutu psychologii Uniwersytetu Hamburgskiego prof. Hofstaetter oświadczył ostatnio na wiecu liberalnego związku studentów, iż eksterminacja Żydów przez Hitlera nie stanowi moralstwa w sensie prawnym, lecz była częścią działań wojennych. W artykule opublikowanym przez tygodnik „Die Zeit” Hofstaetter wypowiedział się również przeciw karaniu sprawców masowej eksterminacji ludności żydowskiej.

Prokuratura w Hamburgu, która zajęła się prawnym aspektem tych czynnych oświadczeń profesora — rasy, nie dopatrzyla się w nich „dostatecznych podstaw formalnych dla wszczęcia dochodzeń karnych”. (PAP)

Helikoptery zbudują linię elektryczną

Używając ciężkich helikopterów w północnej Syberii wybuduje się 300 kilometrową elektryczną linię przesyłową. Połączy ona chantajską elektrownię wodną z norylskim ośrodkiem metalurgii kolorowej na Syberii. (PAP)

tydzień na WSI

O bok intensywnego wykonywania prac związanych z przygotowaniem ziemi pod zasiewy, wśród rolników toczą się obecnie żywe dyskusje na temat nowych zasad kontraktacji buraków cukrowych, które obowiązują przy zawieraniu umów na rok 1964. Mężowie zaufania plantatorów otrzymali już bowiem szczegółowe instrukcje i przystąpili do zawierania kontraktów.

Stwierdza się przy tej okazji, że producenci przyjęli z dużym zadowoleniem korzystne dla nich zmiany, zawarte w uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, o czym informowaliśmy pokrótce w czwartkowym wydaniu „Głosu”.

Warto jednak dodać, że z uwagi na pracochłonność uprawy tej rośliny i potrzeby gospodarki narodowej w tym zakresie, KERM w swojej uchwale uwzględnił wszystkie główne postulaty rolników, dotyczące przede wszystkim poprawy warunków odbioru surowca przez cukrownie, zmechanizowania w większym stopniu prac przyładunkowych, wypłaty bezprocentowych zaliczek i należności za dostarczony produkt. Rozliczeń i wypłat do-

konywać będą w przyszłym roku cukrownie za pośrednictwem poczty, przez co oszczędzi się rolnikom sporo cennego czasu, który tracili dotychczas na częste wędrowki do SOP. Poza tym cukrownie zostały zobowiązane do zagwarantowania plantatorom po 350 kg nawozów sztucznych, w czystym składniku, na hektar.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że uchwala KERM zobowiązuje przemysł maszynowy do wzmocnienia tempa produkcji i dostaw nowoczesnych narzędzi, potrzebnych rolnikom do uprawy, pielęgnacji i odstawu surowca. Wszystko razem przyczyniło się aktualnie do wzrostu zainteresowania kontraktacją buraków cukrowych i już w bieżącym tygodniu notuje się znacznie liczniejsze zawieranie kontraktów na 1964 rok. Przypuszczać więc należy, że powiększony dla naszego województwa do 60 tysięcy plan uprawy zostanie wykonany z nadwyżką.

Stan tegorocznych plantacji buraczanych nie jest w tej chwili najlepszy, chociaż ostatnie deszcze sprawiły, że rośliny mogą jeszcze nadrobić straty, będące skutkiem suszy. Aby po-

zostawić im nieco czasu, przewiduje się rozpoczęcie kampanii cukrowniczej o 10 dni później niż w innych latach. Służba rolna otrzymała ponadto polecenie przetrzeźnienia rolników, aby nie obrywano liści na rosnących burakach. Każdy oberwany liść, to strata wagi i cukrowości korzeni o 10—15 procent.

Niezbýt dobrze przedstawia się sprawa z przygotowaniem ziarna siewnego. Do Stacji Oceny Nasion w Poznaniu wpłynęło do tej pory zaledwie 60 procent przewidzianego planem wojewódzkim ilości prób. Wiadomo zaś, że zbieranie i zakwalifikowanie ziarna musi potrwać co najmniej 10 dni, toteż ostateczny termin nadsyłania próbek do SON, wyznaczony na 3 września, powinien być dotrzymany. Chodzi o to, aby nie dopuścić do spóźnienia zasiewów jesiennych, co dla przyszłych plonów ma wcale nieblatne znaczenie. O tym powinni pamiętać kierownicy gospodarstw reprodukcyjnych.

Na zakończenie warto jeszcze zwrócić uwagę rolników, aby nie zaniedbali siewu poplonów ozimych w celu zapewnienia inwentarzowi zielonej paszy w kwietniu i w maju przyszłego roku. (kj)

Buraczane dyskusje

Z NRF

„Akademia do spraw stanu wyjątkowego”

Zachodniobrzeński dziennik „Spandauer Volksblatt” donosi, iż rząd bński planuje otwarcie czegoś w rodzaju wyższej uczelni — „akademii do spraw stanu wyjątkowego”, w której przeszkalano by cały wyższy aparat urzędniczy dla potrzeb opracowywania i doskonalenia całokształtu ustawodawstwa wyjątkowego. Dziennik informuje, że w biurkach bńskiego ministerstwa spraw wewnętrznych leżą szczegółowo opracowane plany przewidujące przeszkalanie aparatu urzędniczego, policji, straży pożarnej i służby granicznej w duchu bńskiego ustawodawstwa wyjątkowego. Dziennik zachodniobrzeński podkreśla, że faktycznym tego rodzaju przygotowaniom świadczy dobitnie o atmosferze i kursie politycznym rządu bńskiego. (PAP)

Rozmowy syryjsko-irackie

W dobrze poinformowanych kołach damasceńskich twierdzi się, że rozmowy syryjsko-irackie zakończą się w piątek. W tym wypadku oficjalny komunikat byłby ogłoszony w sobotę rano.

Tymczasem rozgłoszenia kairska kontynuują swe ataki na reżim baasistowski w Syrii twierdząc przy sposobności, że rozmowy Arefa w Damasku nie przyczynią się do przywrócenia jednolitości arabskiej. Jest jasne — twierdzi komentator rosyjski — że obecny reżim syryjski nie różni się niczym od dyktatury Kasema. Jedyne nowe warunki w tym okresie pozwoliłyby narodom kontrolowanemu obecnie przez BAAS na wyrażenie swej woli i powrót do normalnej sytuacji, która doprowadziłaby do rozwiązania obecnego kryzysu. (PAP)

Groźna powódź w Indii

Już od dwóch tygodni zachodnia India nawiedzona jest jedną z najgroźniejszych powodzi. Jakże kiedykolwiek były w tym kraju. Straty, spowodowane wylewem rzek Dżamna, Kosi i innych, sięgają setek tysięcy rupii.

Szczególnie dotknięty został powodzią stan Uttar Pradesh. Zalane tu zostało 2.225 wsi, liczących około 600 tysięcy mieszkańców. Zniszczone zostały zasiewy na setkach tysięcy akrów zalanej ziemi. Są straty w ludziach. Zginęło wiele bydła.

Duże straty spowodowała powódź w innym południowym stanie — Biharze. Tutaj także zalane zostały i zniszczone zasiewy na dużym obszarze, 6 tys. osób pozostało bez dachu nad głową. (PAP)

Tragiczne zderzenie na szosie

W miejscowości Godentowo powiat Łęborg wydarzył się tragiczny wypadek drogowy. Prowadzący skuter „Osa” 35-letni Janusz Kosobudzki z Warszawy na skutek nadmiernej szybkości najechał na samochód osobowy „Warszawa”. W wyniku zderzenia motocyklista doznał ogólnych obrażeń ciała oraz złamał obie nogi, a jadąc na tylnym siedzeniu pasażerka, 39-letnia Halina Szymańska poniosła śmierć. H. Szymańska była kierowniczką korekty „Trybuny Ludu”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Halicki.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 511-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-3

Sprawa Układu Moskiewskiego

Oświadczenie rządu NRD w związku ze stanowiskiem rządu ChRL

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikował w środę oświadczenie w związku ze stanowiskiem rządu Chińskiej Republiki Ludowej wobec podpisania układu o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą.

Zawarcie tego układu — głosi oświadczenie spotkało się z szerokim poparciem na-

Zakończenie piątej fazy rokowań Komitetu Rozbrojeniowego

W czwartek odbyło się w Genewie 156 posiedzenie konferencji rozbrojeniowej 18 państw. Posiedzenie poświęcone było problemowi częściowych środków rozbrojenia.

Wobec zbliżającej się XVIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ delegaci pragnęli przedstawić jeszcze raz stanowiska swych krajów wobec omawianych problemów rozbrojenia.

Oprócz reprezentantów krajów socjalistycznych, idee zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy krajami NATO a krajami Układu Warszawskiego, poparli przedstawiciele takich państw niezaangażowanych jak: Indii, Birmy, Meksyku i ZRA. Poparli oni również inne propozycje dotyczące kroków, jakie należałoby podjąć w celu zapobieżenia możliwości nagłego ataku, utworzenia stref bezatomowych i zmniejszenia budżetów wojskowych.

W czasie posiedzenia Komitet zatwierdził sprawozdanie ze swej działalności, które będzie przedstawione XVIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia XVIII sesji Zgromadzenia Komitet postanowił odrzucić swe posiedzenia z dniem 1. 9. br. Czwartkowe posiedzenie było więc ostatnim z serii posiedzeń piątej fazy rokowań Komitetu Osiemnastu. (PAP)

Historia Jugosławii

Na półkach księgarskich ZSRR ukazała się dwutomowa „Historia Jugosławii”. Pierwszy tom obejmuje historię narodów Jugosławii od czasów najdawniejszych do roku 1917, a drugi od Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i utworzenia w roku 1918 niepodległego państwa jugosłowiańskiego do końca drugiej wojny światowej i proklamowania Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Przed wydrukowaniem, oba tomy wysłane były do Belgradu, gdzie wybitni historycy jugosłowiańscy dokonali poprawek i uzupełnień. (PAP)

rodów świata. Do układu przyłączyło się już 30 krajów, a szereg państw wyraziło gotowość jego podpisania. W Układzie Moskiewskim narody świata widzą pierwszy sukces na drodze do zlagodzenia napięcia, do rozbrojenia i zapewnienia stałego pokoju. Podpisanie układu przez rząd NRD spotkało się z jednomyślnym poparciem ludności całej Republiki.

W świetle tych faktów — stwierdza rząd NRD — tym bardziej wywołuje zdziwienie stanowisko rządu Chińskiej Republiki Ludowej, zawarte w oświadczeniu z 15 sierpnia, w którym rząd ChRL występuje przeciwko pokojowej polityce Związku Radzieckiego i poddaje w wątpliwość fakt, że zawarcie Układu Moskiewskiego odpowiada interesom NRD.

Rząd NRD zdecydowanie od rzuca wszystkie zarzuty w oświadczeniu rządu ChRL wypaczenia i podejrzenia pod adresem Związku Radzieckiego. NRD i innych krajów socjalistycznych, nieprzerwanie walczących o rozładowanie napięcia międzynarodowego, zapewnienie pokoju i zakaz produkowania i stosowania broni nuklearnej, o powszechne i całkowite rozbrojenie.

Rząd NRD — głosi oświadczenie — również zdecydowanie występuje przeciwko próbie przywódców chińskich występowania w imieniu innych krajów socjalistycznych, w tym także w imieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Oświadczenie podkreśla, że próby przywódców chińskich zatrucia braterskich stosunków między Związkiem Radzieckim i NRD stanowią

tylko wodę na młyn militarystów i imperialistów w Niemczech zachodnich, gdzie oszczerstwa przywódców chińskich są gorliwie rozpowszechniane.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża nadzieję, że rząd chiński powróci na wspólną drogę, po której kroczą państwa socjalistyczne. (PAP)

W ciągu 1 tygodnia 229 obywateli NRF przeszło do NRD

Jak informuje agencja ADN, w ciągu jednego tygodnia od 16 do 22 sierpnia przeszło do Niemieckiej Republiki Demokratycznej 229 mieszkańców NRF.

W NRD osiedla się coraz więcej rodzin zachodni Niemców wraz z dziećmi. W pierwszym kwartale 1963 r. do NRD przeszły 283 rodziny z 917 dziećmi do lat 14. W II kwartale liczba ta wzrosła do 321 rodzin z 568 dziećmi w wieku do lat 14. Przesiedleńcy pozostają 10—14 dni w domach dla przesiedleńców, a następnie otrzymują mieszkanie i pracę. (PAP)

Mieli szczęścia...

Na śliskiej po deszczu szosie w Holandii „zarzuciła” olbrzymia 15-tonowa cysterna. Pojazd wpadł na mały domek, burząc go zupełnie. Na szczęście w domu nie było nikogo — właściciele pracowali w chwili wypadku w ogrodzie.

Fot. — CAF



Pozdrawiamy uczestników gnieźnieńskiego spotkania LZS

Ulewnym deszczem powitał wczoraj prastary Gród Lecha pierwszych uczestników IV Międzywojewódzkiej Spartakiady Ludowych Zespołów Sportowych przy Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Zła pogoda nie była jednak w stanie przeszkodzić młodym sportowcom w „oponowaniu” Gniezna. Z godziny na godzinę liczba uczestników wzrastała, a wieczorem przekroczyła już czterystu. W ciągu dnia dzisiejszego przyjadą dalsi, z których najliczniejszą grupę stanowią będący motocykliści, uczestnicy I turystycznego zlotu motorowego. Miasto przybiera odświętny wygląd.

Zgodnie z programem uroczyste otwarcie spartakiady nastąpi dzisiaj o godz. 15. Poprzedzi je przemarsz sportowców oraz młodzieży zrzeszonej w ZMS i ZMW ulicami miasta na stadion Startu. W tym samym czasie przyjadą do Gniezna uczestnicy zlotu motorowego. Następne punkty programu pierwszego dnia przewidują: godz. 15.50 — Honorowy start do wyścigu kolarskiego lic. III i IV (70 km); 16 — Zawody lekkoatletyczne na Stadionie Startu; 16.30 — Turniej piłki siatkowej na Stadionie Stelli; 17 — Spotkania eliminacyjne w piłce nożnej: Szczecin — Poznań na boisku w Witkowie oraz Koszalin — Zielona Góra na boisku w Kiszewie; 20.30 — Apel Poległych; — Występy artystyczne w Parku Piastowskim.

Program imprez niedzielnych jest następujący: godz. 9.45 — Honorowy start do wyścigu kolarskiego lic. II (125 km); 10 — Dołączenie zawodów lekkoatletycznych na Stadionie Startu; — Dalszy ciąg turnieju piłki siatkowej

na Stadionie Stelli; 10.30 — Spotkanie piłkarskie o miejsca III—IV na boisku w Czarniejewie; 12.15 — Spotkanie piłkarskie o miejsca I—II na Stadionie Startu; 13.15 — Gymkhana motocyklowa; 17 — Uroczyste zakończenie Spartakiady. Obok tysięcy uczestników Spartakiady i Zlotu do Gniezna przyjadą także liczne wycieczki z okolicznych Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Zyczymy najlepszemu sportowcom LZS z województw: szczecińskiego, koszalińskiego, zielonogórskiego i poznańskiego uzyskania jak najlepszych wyników w sportowej walce, przyjemnego pobytu w Grodzie Lecha i pięknej pogody. (d)

Zieliński wygrywa jazdę indywidualną

Pierwsza część VII etapu XX Tour de Pologne rozegrana została na trasie Legnica — Lubin, długości 34 km. Była to jazda indywidualna na czas, druga już w tegorocznym wyścigu. Wiał silny przeciwny wiatr i padał ulewny deszcz, a stan drogi był nie najlepszy, czego wynikiem były dość liczne defekty.

Świetnie pojechał Zieliński, który prowadził już od pierwszych kilometrów i wygrał z przewagą 40 sekund nad swym kolegą klubowym z LZS Bekierem. Lider wyścigu Zapala, który wygrał pierwszą indywidualną jazdę na czas, zajął tym razem piąte miejsce, ale utrzymał złotą koszulkę. Zwycięzcą VI etapu, Jan Chłej, zajął tym razem ostatnie miejsce. Po tej połowie etapu nastąpiły zmiany w klasyfikacji. Prowadzi Zapala, nowym wiceliderem jest Bekier. Dylik spadł na trzecie miejsce, natomiast Kudra jest czwartym Zieliński piąty.

Bardzo słabo pojechał Stanisław Gazda, który stracił do zwycięzcy przeszło 4 minuty. Zawodnik NRD, Taufmann oraz Belg van Bree, którzy zajęli na mecie miejsca w pierwszej dziesiątce, za nie dozwoloną wspólną jazdę otrzymali po 2 min. karne i spadli na dalsze pozycje. Taki sam los spotkał jeszcze Holendrów Van Gineken i Broekmansa. Zwycięzcą półetapu, Zieliński uzyskał przeciętną szybkość 41,5 km/godz. PAP

Sobota i niedziela na boiskach piłkarskich

Najbliższe dwa dni przyniosą nam nową porcję piłkarskich emocji. W I lidze odbędą się dwa zaległe spotkania. Wisa walczyć będzie z Unią w sobotę, a Stal Rzeszów spotka się w niedzielę na własnym boisku z LKS-em.

II-ligowcy rozegrają pełną kolejkę spotkań. Poznańskich kibiców najbardziej interesuje oczywiście występ Lecha, który na Debecu gościć będzie jedenastą Piast Gliwice. Spotkanie odbędzie się w niedzielę o godz. 12.30. Jest możliwe, że Lechitów zobaczymy w nowym zestawieniu z uwagi na stałe niedomagania ataku. Czy ten eksperyment przyniesie spodziewane efekty przekonamy się na boisku. Wszystkie pozostałe mecze II ligi odbędą się w niedzielę. Walecza: Polonia Bydgoszcz z Rapidem, Garbarnia z Karpatami, Lechia z Lublinianką, Stal z Cracovią, Śląsk z Wawelem.

Na boiskach III ligi również należy oczekiwać kilku interesujących spotkań. Dwa mecze przelozone zostały na sobotę. W Poznaniu Grunwald walczyć będzie o godz. 17 ze Zjednoczonymi Września. Na Arenie, a w Kaliszu o godz. 17 Calisia rozegra mecz z poznańskim Energetykiem. Reszta spotkań (poza zmianą gospodarza meczu Warta — Polonia Leszno) nie uległa zmianie. Olimpia Koło spotka się z Sparta Szamotulą, KKS Kepno gościć będzie rezerwy Lecha. Górnik Konin spotyka się z Olimpia Poznań. Warta wyjeżdża do Polonii Leszno. Polonia Poznań spotka się o godz. 11 ze Sparta Oborniki. Pauzuje Włókniarz Turrek.

Przy okazji informujemy, że rozgrywki mistrzowskie klasy K juniorów i trampkarzy zaczynają się 8 września.

Na półki sklepowe i na eksport

Polsko-jugosłowiańska współpraca ekonomiczna

Przeciętny obywatel coraz lepiej zdaje sobie sprawę, że rola handlu zagranicznego nie ogranicza się do uzupełniania asortymentu towarów na sklepowych półkach. Wie, że główne jego zadanie polega na zaopatrzeniu — dzięki środkom płatniczym uzyskanym poprzez eksport przemysłu i rolnictwa w niezbędne materiały i środki pomocnicze dla rozwijania produkcji oraz w nowoczesne maszyny i urządzenia. Ale siłą nawyku najbardziej interesuje konsumenta to co trafia bezpośrednio do sklepów.

W naszej wymianie handlowej z Jugosławią towary rynkowe nie należą z pewnością do najważniejszych. Związka w tym roku, kiedy zła passa w rolnictwie i wysoki aury zmusiły do mobilizacji finansowych rezerw na rzeczy najważniejsze. Tym niemniej można wymienić szereg towarów konsumpcyjnych, które w pierwszym półroczu tego roku importowaliśmy z Jugosławii.

Z wyrobów przemysłowych wspomnieć więc należy o obuwiu damskim i męskim, galanterii skórzaną — zwłaszcza rekawiczkach, szalikach i innych wyrobach galanterii tekstylnej, lodówkach do mowych i wielkich agregatach pralniczych, które umożliwiły rozwój usług na tym ważnym odcinku. Z towarów spożywczych wymienić należy u nas jugosłowiańskie wino, konserwy rybne (m. in. tuńczyki i sardynki), śliwki suszone, orzechy włoskie itd. Papierosów jugosło-

wiańskich nie importujemy, natomiast Jugosławia należy do głównych dostawców tytoniu dla naszego przemysłu.

Zaspokoiwszy ciekawość konsumenta, przejdźmy do spraw najbardziej istotnych dla gospodarki obu krajów.

Wymianę handlową polsko-jugosłowiańską cechuje w latach ostatnich szybkie tempo wzrostu, tak po stronie importu jak i eksportu. Świadczy o tym liczby obrotów, które na przestrzeni lat 1959—1962 wzrosły o 100 mln zł dewizowych, a więc w ciągu trzech lat o blisko 60 procent.

Jugosławia w latach powojennych dokonała olbrzymiego skoku naprzód w rozwoju przede wszystkim przemysłu przetwórczego. Dotyczy to zarówno stoczni, przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego, kablowego, jak i zakładów produkujących środki spożycia (przemysł lekki). Poza tym Jugosławia jest krajem szczodrze wyposażonym przez naturę w rudy metali nieżelaznych i inne surowce przemysłowe. Mniej rozwinięty jest przemysł podstawowy (hutnictwo i chemia), w których to działach Polska dysponuje nadwyzkami eksportowymi.

W ramach wieloletniej umowy handlowej między obu krajami na lata 1960—1965 Polska dostarcza do Jugosławii koks, wyroby hutnicze, różne wyroby przemysłu chemicznego, artykuły konsumpcyjne zwłaszcza tkaniny, otrzymu-

jąc w zamian rudy metali, celulozę, tyton, tarcice bukowe, okleiny, wyroby przemysłu kablowego itp. Maszyny i urządzenia stanowią ok. 30 proc. wymiany.

Polska dostarcza do Jugosławii przede wszystkim urządzenia dla kompletnych obiektów przemysłowych, a sprowadza wyposażenie dla statków i portów. M. in. 500-tonowa suwnica dla jednego z największych tego typu obiektów na świecie, suchego doku w Gdyni, zbudowana została w Jugosławii. Kraj ten dostarcza nam także linie do produkcji soków i koncentratów, niektóre obrabiarki itp.

Dla zacieśnienia wzajemnych stosunków duże znaczenie miało powstanie Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej. Prace Komitetu przyczyniły się do wymiany specjalistów w różnych dziedzinach produkcji przemysłowej i zapoczątkowały rozwój wzajemnych stosunków kooperacyjnych. Na V sesji Komitetu w kwietniu br. w Warszawie ustalono, że porozumienie kooperacyjne mają mieć charakter długofalowy i opierać się będą o dwustronne umowy między organizacjami gospodarczymi obu krajów. Postanowiono również, że w oparciu o analizę kierunków i polityki rozwoju gospodarczego Polska i Jugosławia już obecnie przystąpią do przygotowania wieloletnich umów handlowych na lata 1965—1970.

GRZEGORZ OSSOWSKI

Z szachowych eliminacji do mistrzostw świata

Odbyły się dogrywki odcinających partii na szachowym eliminacyjnym turnieju do mistrzostw świata kobiet.

Holuj — Radzikowska (Polska) poddała bez wznawiania gry partię z Karakas (Węgry), a następnie nie rozstrzygnięta partia z Pe revoznic (Rumunia). Nowarra (NRD) wygrała z Vuorenpaa (Finlandia), Teodorescu (Rumunia), po 6 godzinach zwyciężyła Eretova (CSRS). Czechosłowaczka drugiej dogrywki nie wznawiała i poddała partię.

W tabeli prowadzi Karakas (Węgry) — 3 pkt. (I partia odcinająca) przed Nicolau (Rumunia) — 3 pkt., Eretova (CSRS) i Teodorescu (Rumunia) — po 2,5 pkt., Nowarra (NRD) — 2,5 pkt. i Litmanowicz (Polska) — 2 pkt.

Anglicy najlepsi

W Rotterdamie zakończyły się jeździeckie mistrzostwa Europy juniorów, w których brali udział także Polacy. W czwartek zawody zakończoną konkurencją zespołową. Pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobył zespół angielski. Drugie miejsce zajął młodzi jeźdźcy NRF, a trzecie — Francuzi. (PAP)



Pięć lat „Konina”

S pójrzcie na ten zegar: strzałka niewinnie przekroczyła dopuszczalną granicę 50 i wskazuje 57. To MEGAWATY. Siedem dodatkowych megawatów z pocziwej „pięćdziesiątki”. To jedna czwarta energii, którą w ubiegłym roku uzyskali dodatkowo konińscy specjaliści i naukowcy. Dziś, dzięki załodze, dzięki pomysłowi laureatów nagrody wojewódzkiej: dyrektora elektrowni — F. Chmiela, naczelnego inżyniera — J. Harasymczuka, inż. Turka i dr. J. Wierczoka, „Konin” daje z „niczego” 28 megawatów, czyli 91 mln. zł oszczędności. 28 MW to prawie połowa mocy poznańskiej elektrowni. Bardzo się one przydały, mieliśmy światło przez całą zimę.

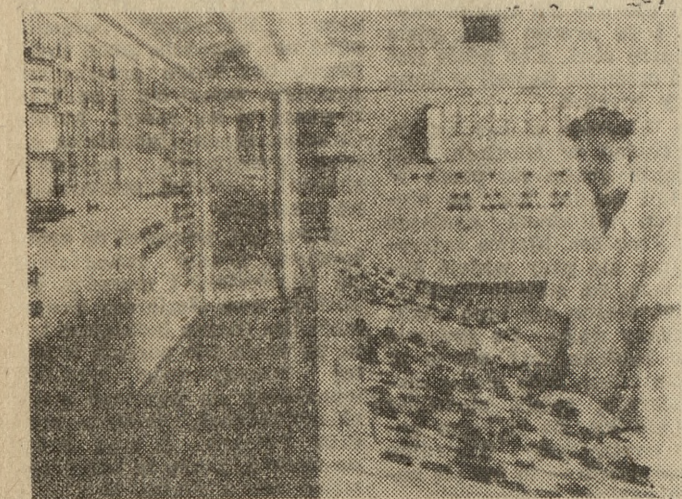
Kiedy równo przed pięciu laty, 1 września 1958 roku uruchamiano uroczyste elektrownię, miała ona jedną turbinę 50 MW. Pierwszy etap rozruchu „Konina” zakończył się 165 megawatami. Potem przyszła kolej na trzy polskie „pięćdziesiątki”. Dziś kończy się trzeci etap, ten najważniejszy, polski — właśnie ruszyła turbina 125 MW, wkrótce zacznie pracę druga. W końcu roku „Konin” mieć będzie 593 megawaty, a za rok — 621!

Kazimierz Górak, na sławny elektrowni, nie podziela mojego zachwytu. Powiada, że gdy kiedyś pracowa-



wał w Gorzowie, tamtejsza elektrownia była oczkiem w głowie energetyków. Dziś Gorzów słynie z włókna sztucznego, nikt nie pamięta o jego megawatach. I teraz podobny los spotkał „Konin”. Zblakła już jego sława w cieniu większego Turoszowa. Do piero za kilka lat — kiedy dojdzie Pałnów z 1200 MW, gdy ruszy „Adamów” na swoich 625 megawatach — Konińskie da prawie trzy tysiące MW!

A jednak Górak nie ma racji. „Konin” i dziś nie ustępuje czo-



Nastawnia elektryczna. Stąd Kazimierz Górak „wyprowadza” energię na poszczególne „tory”. Także do innych okęgów w kraju, także za granicę. Władac ponad trzystu licznikami — to odpowiedzialna praca...

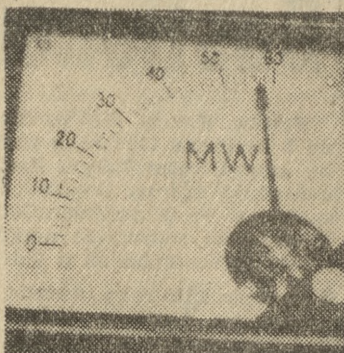
łowego miejsca. Zastęga w tym całej załogi, pracującej wytrwale na dobre imię, na wyniki eksploatacji. W kotłach spalają 12 tysięcy ton węgla brunatnego na dobę. Ale w ciągu pięciu lat pracy „Konina” zaoszczędzili milion ton węgla umownego (teoretyczna średnia obu rodzajów węgla). Potężne pompy pochłaniają na dobę pół wody Warty. Ale ubytek wody zasilającej (w kotłach) wynosi niecałe 2 proc. Nie ma drugiego takiego wyniku w Polsce, w USA. Wiele powie on fachowcom o znajomości i rzetelności pracy konińskich energetyków oraz o umiejętności gospodarowania. Koszt całkowity elektrowni wyniesie około 5 mld. złotych. W dobre ręce oddano te miliardy.

to dobro dba kilkuset kwalifikowanych pracowników: ludzie Kaźmierczaka, Woźniaka, Jaroszewskiego, Marciniaka, Jaszczaka i Koniecznego — z Brygad Pracy Socjalistycznej, i ci bezimienni jeszcze, ubiegający się o ten tytuł. Za tę troskę cenił się w elektrowni J. Demski, R. Muszalski, J. Supymowicz, Elżbieta Janćzak, A. Humski, J. Andrzejewski, E. Karasiewicz, R. Ziembiel, Z. Siedlecki, J. Szczybelski, S. Ledzian i T. Kaczmarek, T. Andrzejewski, M. Klejdysz, E. Rola, R. Sedlak, S. Kuma, B. Kowalczyk, B. Kaszuba, S. Alabanowski, W. Bakalarek... Nie sposób wliczyć wszystkich.

Dziękujemy pięknie w ich Dniu Energetyka i jubileuszu pięciolecia „Konina”.

Tekst: Z. S.

Fot. (5) — K. Przychodźki



Liniąca posadzka, palmy i skrzynki z kwiatami, pastelowe kolory maszyn — to przede wszystkim rzuca się w oczy przybyś. Będą dbałość o kulturę miejsca pracy, o dobrą organizację, jest osobliwym „konikiem” dyrektora i załogi. Drugie hobby to „wyciskanie” dodatkowych megawatów z turbin. Na tej właśnie maszynie wskaźnik mocy przekroczył liczbę 50 MW, przekraczając o 7 ostrożne obliczenia konstruktorów.

Duma całej załogi elektrowni i całej polskiej energetyki — turbina 125 MW. Już dwie takie maszyny pracować tu będą w końcu roku.



Tak zwana nastawnia blokowa trzeciego etapu. Mózg całego bloku energetycznego 125-tki. Stąd będzie się sterować pracą kotła i turbiny. Przy podobnych pulpach w innej części hali pracują... palące kotłowni. W białych kłach!

Powoli wysunął się z kabiny przezycieczając pod powietrze. Stał na skrzydle. Przyciskając się do kadłuba samolotu, podchodził do miejsca, z którego miał skoczyć po raz 924. Wiele lat temu doświadczenie nauczyło go precyzyjnie mechanicznej. A jednak powtarzał w myśli wszystkie elementy ćwiczenia i przezycieczając lek. Ten pierwszy skok dobrze pamięta, mimo że upłynęło już 15 lat...

Gdy oficer szkolenia spadochronowego stanął przed oddziałem i oznajmił, że zaczyna się kurs, zgłosili się prawie wszyscy. Mimo drobnej budowy Edmund Burzymowski i jego koleży Leszek Kubanek i Włodzimierz Siwy zostali przez komisję lekarską uznani za zdolnych. Zaczęło się żmudne szkolenie. Od rana do wieczora. To na skoczni, wyrabiali elastyczność mięśni i zdobywali umiejętność zetknięcia się z ziemią. To znów zawieszani na trapezie uczyli się przyjmować właściwą postawę w powietrzu i wreszcie przez skoki z wieży zapoznawali się z siłą przyciągania ziemi. Całymi dniami dyskutowali o przyszłych wyczynach.

Wreszcie nadszedł ten dzień długo oczekiwany. O zakończeniu szkolenia teoretycznego zawiadomili kursantów oficer, ogłaszając jednocześnie listę skaczących w następnym dniu. Byli uradowani. Ale już przy kolacji odezwały się nerwy. Co weseli starali się rozruszać rękę. Kawały jednak nie chwytali.

Zaczęło się dopiero w sypialni. Wielka, wspólna powtórka najdrobniejszych ele-

ZARAŻENI WOJNĄ

Niektórzy stawiają pytanie: czy o ostatniej wojnie jeszcze warto pisać? Stanowi rozdział dziejów sam w sobie, dawno i nieodwołalnie zamknięty. Jest terenem historyczno-monograficznych badań, jest też terenem próbnych syntez. Odechodzą zgodnie z naturalną kolejną rzeczą w przeszłość, winna blaknąć w naszym wspomnieniu, coraz mniej narzucać się grozą swych epizodów.

Tymczasem wielu z nas, ludzi lat „kolumbowych”, to znaczy pod czterdziestkę i starszych, jest nią nadal zarażonych. Bakiel tkwi w organizmie, trudno znaleźć na to terapię. Znam takich, którzy tamten czas, ukończony ostatecznie 8 maja 1945 r. na gruzach Kancelarii Rzeszy w Berlinie, stale przywołują ku sobie. Zapytajmy: może są to jednostki o zwichniętym obrazie świata? A może indywidua niezaangażowane w współczesność: outsiderzy, leniwczy myśliciele, odstępcy? Nie! Są to osoby najzupełniej normalne, niekiedy bardzo silne i bardzo aktywnie związane z dniem dzisiejszym. Oddający naszym czasom wszystkie swe umiejętności. Mało! Są to ludzie, którzy dzięki tamtym wspomnieniom tym mocniej włączają się do prac dnia dzisiejszego. Ludzie o szerokiej świadomości społecznej, o wrażliwym sumieniu obywatelskim, o wielkiej czułości na nieprawość, na krzywdę i hedzę.

Spotykam podobnych. Rozmawiamy na tematy współczesne. Ale najciekawszy przedmiot dyskusji wiednie, skoro ktoś nieopatrznie rozpocznie: „A pamiętacie jak było to...”. Wysypka wojenna wtedy znów występuje na skórze, infekcja działa. Milną głosy uboczne, piona policzki, zaczyna się kontredans wspomnień, przy pomnieniu, relacjonowanie własnych lub cudzych doświadczeń.

Na łamach prasy spotykamy notę bibliograficzną o świeżo wydanej książce z takim początkiem: „Jest to jeszcze jedna pozycja prozatorska o minionej wojnie”, albo: „Autor w ostatniej swej książce powraca do przeżyć w dni okupacji”, albo: „Znowu mamy wspomnienia, które odmalowują w sposób sugestywny, choć w barwach surowych, przeżycia autorki z obozu koncentracyjnego kobiet w Ravensbrück”. W tych zapowieściach, ktoś powie, kryje się ton zniecierpliwienia, może zniechęcenia, że znowu o tamtym czasie, że znowu się przypomina.

Jeśli jest tak w istocie, to podobne zniecierpliwienie zupełnie nie odbija stosunku sześciu lat rzesz odbiorców do tego typu literatury pięknej. Zniecierpliwienie owo zaświadcza co najwyżej, iż autor podobnej notki jeśli pragnie wyrazić w niej niechęć, daleki jest od zrozumienia mechanizmu, który rządzi psychiką zbiorową. Czytelnik bowiem nadal i to bardzo mocno łaknie obrazu tamtego, minionego świata. Łaknie też opracowań naukowych, lecz to nas w tym miejscu mniej intere-

suje. Mówią o tym zjawisku księgarze, mówią bibliotekarze, podobne opinie podsuwa nieuprzedzona obserwacja własna.

Dziwna rzecz. Ten rys psychiczny, obserwowany u polskiej zbiorowości, nie w każdym społeczeństwie daje się zauważyć. Mówili mi znajomi, że w NRF o czasach wojennych wcale się nie rozmawia. Czyli tak zwana przeciętna publiczność unika tego tematu.

Podobne zjawisko milczenia stwierdziłem też, co dziwniejsze, w zwycięskiej przecieży W. Brytanii.

Wynika stąd, iż wspomniana infekcja objęła głównie narody najciężej doświadczone katalizmem sprzed lat dwudziestu. Pewnym tego przykładem jest produkcja filmowa w Związku Radzieckim, Jugosławii oraz literatura obu tych narodów.

Powstaje pytanie jak można temu zaradzić. Postawmy sprawę inaczej: czy trzeba temu zaradzić? W życiu indywiduum wiadomo: dobrze jest leczyć urazy i fobie. A w życiu zbiorowym?

Jeśli diagnoza co do wspomnianego zakażenia jest słuszną, warto zapytać czy choroba ta przynosi nam szkody.

Nie jestem co do tego całkiem przekonany. W sztukach pięknych wiadomo: podobne rysy na psychice indywiduum mogą, ale nie muszą, mieć swój dodatni wpływ na rozwój literatury, malarstwa itd. W życiu społecznym pamięć o przeszłości pozwala nam na czujność, wzmacnia naszą uwagę. Obawa remilitaryzacji państwa bońskiego nie jest dla nas w tych warunkach fantomem z dziecięcych snów. Przeszłość uwarściwia nas na dzisiaj. Patrzymy pilnie. Leczmy dywizję Bundeswehry. Kompromitujemy niemieckich generałów, zajmujących wysokie stanowiska. Sędziom dawnym „Sondergerichtów” wytkamy ich zbrodniczą przeszłość. To nasz obowiązek.

Więc potok życia, który zmienia i niesie nowości, sam musi regulować te sprawy. Młode pokolenia będą wolne od tej skazy. Były tylko nie były wolne od naszych obaw i naszej troski.

Ale niezależnie od powyższych uwag kompleks psychiczny zawsze szuka sobie ścieżek, któreby mogłyby spłynąć i niejako neutralizować się. Twórcza szuka ujęcia dla swych niepokojów w dziele, wewnętrzna potrzeba jest przejawem wewnętrznej hygieny. Czytelnik, widz czyni tak przez zaznajomienie się z utworem. Obraz ponownie przeżywa stępia własną złowrogość. Reszty dokonuje czas.

Po nowych dwudziestu latach pokojowego życia na pewno wyblaknie wśród dawnych kombatantów ostry obraz wojennych wspomnień. Naszym obowiązkiem nie jest przekazywanie wojennych kompleksów. Naszym obowiązkiem jest przekazanie wyrosłym na tej pożywece doświadczeń i na szęj troski o zachowanie pokojowej.

PRZEMYSŁAW BYSTRZYCKI

Kultura i nauka w NRF

Adenauer, którego ustąpienie ze stanowiska kanclerza NRF przewidziane jest na 15 października br., pozostawia swemu następcy zachwaszczoną dziedzinę kulturalną.

Dopiero niedawno spostrzeżono się w NRF, że nauka niemiecka nie tylko nie czyni postępu, lecz nawet cofa się w porównaniu z innymi przodującymi krajami. Niedawno uderzyła na alarm z tego powodu „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, stwierdzając, że zaniedbane zostały szczególnie szkoły akademickie. Powołano do życia w 1957 r. Rada Naukowa dla opracowania „ogólnego planu rozwoju nauki”, działu słabo, a przede wszystkim co najmniej o 5 lat za późno.

Alarm frankfurckiego dziennika stanowi swoiste pendant do opublikowanej ostatnio przez Instytut Zachodni pracy prof. dr. Kazimierza Kolańczyka pt. „Polityka kulturalna i szkolnictwo akademickie w Niemieckiej Republice Federalnej” (1963 r. str. 458). Autor w przedmowie pisze, że: „NRF nie doceniała i nie docenia nadal w pełni doniosłości nauki, oświaty i kultury dla kształtowania przyszłego oblicza świata. Kwitnąca gospodarka i krepnąca militarnie, pozostaje w sferze swego rozwoju duchowego krajem niedorozwiniętym”.

Prof. K. Kolańczyk po wszechstronnym przeanalizowaniu zachodniemieckiej polityki kulturalnej dochodzi do wniosku, że:

„Współczesne Niemcy zachodnie nie mają w dziedzinie kultury wielu urządzeń, które mogłyby być wzorem dla innych narodów. Wniosek to symptomatyczny, jeżeli się zważy, że chodzi o osiągnięcia państwa, które świadomie i programowo chce kontynuować tradycje osławionych „nosicieli kultury” (Kulturträger) i które uważa się za obrońcę kultury”.

Na tie tego zastój kulturalnego w NRF rozwój życia kulturalnego w Polsce Ludowej przedstawia się dodatnio. „W dziedzinie nauki i szkolnictwa wyższego — pisze w zakończeniu swej pracy — prof. dr Kolańczyk — osiągnęliśmy w stosunku do Niemiec Federalnych poważne sukcesy. Mamy dobre wyniki ilościowe i lepsze formy strukturalno-organizacyjne”.

Fr. H.

mentów prawidłowego wykonania skoków.

— A więc, co robisz jak wyjdiesz na skrzydło?

— Przyciskam się do kadłuba, przesuwam powoli do miejsca skoku, po drodze poprawiam linkę pólautomatu.

— A jak już masz pełne portki, to co robisz? — rzucił z kąta Leszek.

Z życia pilotów

Pierwszy skok

Dowcip pominięto milczeniem. Najpilniejszy próbował nawet wykonywać skoki z łózek.

Edek po raz pierwszy poczuł lek. Jakiś dziwny — złożony. Jeden z sygnalizujących niebezpieczeństwo, a drugi troszczący się o prawidłowe wykonanie ćwiczenia. W każdym przypominającym sobie elemencie skoku, krył się lek. Trzeba go opanować — mówił instruktor — najlepiej myśleć o dobrym wykonaniu zadania. To pozwoli zapomnieć o lęku. I tego musicie nauczyć się w wojsku.

Łatwo mówić... A jak ci się coś nie uda? Czy wszyscy na sali tak samo jak ja przeżywają ten wieczór?

Tej nocy prawie żaden z nich nie spał. O świcie zerwali się z łózek. Odetchnęli. Głośno rozmawiając wybiegli na dwór. Była godzina piąta. O godzinie siódmej wysłuchali ostatnich instrukcji.

Edek, trzeci w kolejności, zajął miejsce w samolocie. I wtedy już wiedział,

że skoczy. Był już dużo spokojniejszy, niż w nocy. Samolot wykołował na pas startowy i za chwilę był w powietrzu.

800 metrów. Uderzenie pilota w lewy bark — znak wyjścia. Przyciskając się do kadłuba, Edek przesunął się na miejsce skoku. Popatrzył na ziemię. Zdawało mu się, że jest bardzo daleko. Ludzie na lotnisku kręcili się jak mrówki. Pilot dał sygnał startu.

Rzucił się głową naprzód. 121, 122, 123 — liczył. Nagle szarpnięcie go. Podniósł głowę. Nad nim bieliła się wielka czasza spadochronu. I wtedy poczuł ogromną radość, że się udało, że za chwilę znajdzie się na ziemi... Pozostało już tylko 100 metrów. I znowu przypomniał sobie wszystkie wskazówki o lądowaniu. Trzeba bardzo uważać na nogi, żeby ich nie uszkodzić. Silne uderzenie o ziemię. Potknięcie się, kilka metrów jazdy na brzuchu. Najważniejsze jednak, że skok udany.

Było to przed 15 laty. Dziś. Kapitan lotnictwa Edmund Burzymowski wykonuje 924 skok. Może wydawać się, że mistrz skoków spadochronowych wojsk lotniczych z roku 1961 traktuje skok jak zwyczajny spacer. Tymczasem sam przyznaje, że za każdym razem przeżywa te same emocje co przy pierwszym. Dziś, mówi do młodych skoczków:

— Najważniejsze jest to, by mądrze przeżywać lek. To nie jest łatwe. Nie od razu wam się uda. Ale potem zobaczycie, że myśl, jak prawidłowo wykonać zadanie, przesłoni wam lek. Nauczycie się tego na pewno.

JERZY KNAPIK

Togliatti o współżyciu komunistów i katolików * Człowiek i punkt „Omega“ * Próba deifikacji człowieka w myśli renesansowej Nowy numer „Zeszytów Argumentów“

Problematyka człowieka zajmuje współcześnie coraz więcej miejsca we wszystkich najważniejszych kierunkach filozoficznych. Jej też jest poświęcony niemal całkowicie numer 3/8 „Zeszytów Argumentów“.

Karel Kosik, kierownik sekcji materializmu historycznego Instytutu Filozoficznego Czechosłowackiej Akademii Nauk wprowadza czytelnika w zakres i podstawowe pojęcia filozoficznej antropologii, rozważając rozmaite znaczenia terminu „filozofia człowieka“.

„Komuniści, katolicy i przyszłość człowieka“ — to tytuł bardzo interesującego artykułu, którego autorem jest Palmiro Togliatti. Autor rozważa przede wszystkim problemy współżycia, dialogu a także w pewnym zakresie współpracy komunistów i katolików. „Nie żądamy od świata katolickiego — pisze Togliatti — aby przestał być światem katolickim. Wsuwamy koncepcję, którą słusznie nazwano koncepcją współistnienia i pokojowego rozwoju... Zmierzamy w ten sposób do wzajemnego zrozumienia, które pozwala pojąć, że istnieje obowiązek ocalenia ludzkości i że świat komunistyczny i świat katolicki mogą mieć w tym wspólne cele i współpracować dla ich osiągnięcia“. Togliatti przypomina wspólną walkę komunistów i katolików z faszyzmem, powołuje się na przebieg pierwszej sesji Soboru, na którym prawica watykańska doznała dotkliwej porażki, natomiast większość ojców kierowała się dążeniem do zajęcia stanowiska odpowiadającego dobie obecnej.

„W obliczu niebezpieczeństwa ciążącego nad całą ludzkością, uwzględniając cały zespół nowych faktów i postaw zwracamy się do wszystkich sił katolickich z propozycją dialogu, dyskusji, porozumienia dla osiągnięcia celów wspólnych wszystkim ludziom“.

Zdaniem Togliattiego problem stosunków między światem katolickim a komunistycznym — zarówno z punktu widzenia antropologii filozoficznej, jak i praktyki politycznej — jest zagadnieniem kluczowym.

„Zeszyty Argumentów“ od początku swego istnienia starają się brać czynny udział w owym dialogu i kształtować opinię publiczną w duchu wymiany poglądów i współpracy z postępowymi katolikami. Wyrazem takiego stanowiska są dwie publikacje zawarte w numerze 3/8: Tadeusza M. Jaroszewskiego pt. „Tomistyczny spór o określenie osoby ludzkiej“ oraz Tadeusza Płużańskiego „Człowiek i „punkt Omega““. Jaroszewski zarysowuje koncepcję personalizmu tomistycznego, reprezentowanego w głównej mierze przez J. Maritaina i E. Gilsona. Artykuł ten stanowi wprowadzenie do jego części następnych, których przedmiotem będą wnioski praktyczne, dedukowane przez filozofów ka-

tolickich z neotomistycznego określenia osoby ludzkiej, a także dotyczyć będą stosunku osoby do społeczeństwa, zakresu kompetencji władzy świeckiej i władzy kościelnej, „misji doczesnej Kościoła“, itp.

Tadeusz Płużański relacjonuje i komentuje odmienny typ antropologii katolickiej, ugruntowany na podstawie tzw. ewolucjonizmu chrześcijańskiego stworzonego przez francuskiego jezuitę Teilharda de Chardin. Koncepcja ewolucjonizmu teilhardowskiego wywołała w świecie katolickim gorącą dyskusję, zmobilizowała wielu entuzjastów i nie mało przeciwników. Teilhard rysuje perspektywę przyszłej ludzkości, która jego zdaniem obejmie jako jeden organizm społeczny i kulturalny cały glob ziemski.

Duże znaczenie dla rozwoju także współczesnej antropologii filozoficznej ma myśl renesansowa, która dokonała próby kreowania człowieka na istotę podobną Bogu, obdarzając człowieka równocześnie atrybutami przysługującymi dotychczas wyłącznie istotom boskim. Na proces ten zwraca uwagę Alicja Kuczyńska w artykule pt. „Próba deifikacji człowieka w myśli renesansowej“. Rozwój myśli renesansowej postępował dwoma głównymi nurtami: poprzez jawną lub zamaskowaną krytykę oraz poprzez próby teoretycznego kompromisu między zasadami wiary a postulatami świeckiego humanizmu.

Równoległe z chrześcijańskim humanizmem ewolucjonistycznym Teilharda powstał świecki humanizm ewolucjonistyczny, reprezentowany w głównej mierze przez znanego angielskiego przyrodnika, Juliana Huxleya. Sprawozdanie z jego książki „The humanist frame“, pióra Józefa Kowalewskiego, znajdziemy również w numerze 3/8 „Zeszytów Argumentów“.

Corocznie odbywają się w Genewie międzynarodowe spotkania intelektualistów, których celem jest omawianie najistotniejszych problemów współczesności. W roku 1961 spotkanie to poświęcone było dyskusji nad „warunkami szczęścia“. Wypowiadali się w niej przedstawiciele rozmaitych poglądów: katolicy, marksiści, egzystencjaliści. Odnaleźli oni punkt wspólny dyskusji, wspólny wszystkim humanizm — niezależnie od ideologii — mianowicie jednoznacznie w zdecydowanie walce z każdym antyhumanizmem. Zaznaczyli się też istotne różnice pomiędzy poglądami na możliwość i istotę poprawy warunków szczęścia ludzkiego. Marksista stanął tu na stanowisku całkowitej transformacji istniejących w świecie kapitalistycznym stosunków społecznych, przedstawiciele innych kierunków ograniczyli się do postulatów optymalnego działania w ramach istniejących systemów stosunków międzyludzkich.

T. ARGOWSKI

Bastionem była im poczta...

Polska Poczta Królewska w Gdańsku od roku 1714 aż do 8 kwietnia 1792 roku zajmowała kunsztowną kamieniczkę przy Długim Targu. Przerwa w jej działalności trwała dokładnie 129 lat. Dopiero na mocy art. 104 Traktatu Wersalskiego — 1 października 1921 roku w gmachu przy ul. Heweliusza rozpoczęła urzędowanie Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów Polskich w Gdańsku.

5 stycznia 1925 roku otwarto w Gdańsku pierwszy polski urząd pocztowy, a na murach miasta rozwieszono 10 skrzynek listowych polskiej poczty. Ludzie organizujący wówczas Poczta Polską w Gdańsku zdawali sobie sprawę z politycznej ważności tego wydarzenia, skoro w ostatnim zdaniu aktu erekcyjnego Polskiego Urzędu Poczto-Telekomunikacyjnego nr 3 (tzw. urzędu zamorskiego) podkreślono, że „Akt niniejszy niechaj będzie świadectwem silnej i niezłomnej woli utrzymania Poczty Polskiej w Gdańsku po wieczne czasy“.

W dniu 3 lipca 1939 roku niemiecki Rewir Policyjny II w Gdańsku zakończył opracowywanie tajnego planu napaści na Poczta Polską. Niecałe dwa miesiące tylko — plan spoczywał w pancernej kasie, 1 września 1939 roku, o godz. 5,15 oddziały „SS — Heimwehr“ — zgodnie z planem — otworzyły ogień z broni ręcznej i maszynowej, a inna grupa hitlerowców usiłowała przebić ścianę oddzielającą budynek Poczty od Gdańskiego Urzędu Pracy. Błyskawiczny kontratak pocztowców odrzucił Niemców, ale jednocześnie padają pierwsi zabici i ranni. Śmiertelnie ranny pada dowódca obrony inż. Konrad Guderski, podporucznik rezerwy, który stanął na czele obrony Poczty Polskiej. Dowódcą w tym czasie podreferendarz Alfons Fliśkowski — jeden z najgorliwszych organizatorów obrony. Mimo ran, o lasce kieruje następnym kontratakiem o godzinie 10.

Postuchajcie pocztowców! Gdańsk z depeszą do kraju. Czy to stuka telegraf? Czy naprawdę strzelają?

Nie wiesz? W Gdańsku na pocztę bije mors czy cekaem? Telegramów głośniejszych w aparacie nie miałem.

Sprawdź teksty: żądamy Połączenia z Warszawą! Co to? Czemu na tamtę Kropki znaczą się krwawo...

Mówi kto? Fliśkowski? Niemiec w mury się wdziera? Jaki? Przecież to poczta. Nie! To główna kwatera!*)

„Główna kwatera“ pocztowców gdańskich staje się celem coraz zjadliwszych ataków hitlerowców. Po południu trzeci kolejny atak wspierany jest artylerią, która strzela z odległości 50 m. Po ciskach silnie uszkodzają fronton gmachu, ale obrońcy nie poddają się; wycofują się do piwnic i stamtąd kontynuują walkę. Wówczas hitlerowcy wprowadzają sikawki strażnicze i oblewają budynek benzyną i benzolem. Następnie do akcji wchodzi motocykl ognia i samochody pancerne — i podpalają gmach.

Około godziny 19, po czterech godzinach walki bez kontaktu z krajem, skąd spodziewano się pomocy, kapitulują. Kiedy dr Jan Michoń wychodzi z gmachu z białą flagą w ręku, hitlerowcy otwierają ogień. Dr Michoń, p.o. dyrektora Okręgu Poczty

*) Edward Fisz: TELEGRAM Z GDAŃSKA (fragment).

nych zbrodni dostarczył opinii światowej sami hitlerowcy. Pedantyczni i butni fotografowali np. całą akcję napaści na Poczta Polską w Gdańsku. Stąd właśnie wiadomo, jakie jednostki i rodzaje broni brały udział w ataku, jak obchodzono się z jeńcami wojennymi, potraktowanymi w bestialski sposób jak dywersanci. Hitlerowskie fotografie świadczą przeciwko napastnikom.

Gdańsk wrócił do Polski. Odwróciła się karta historii. Wspomnianą „Złotą Księgą“ przywiózł 6 lipca 1945 r. do Warszawy, do Ministerstwa Poczty i Telegrafów, por. Szymański z 11 Dywizji Piechoty WP i z taką pozostawił dedykacją:

„Zawdzięczając zwycięskiemu pochodowi Wojsk Polskich na zachód, danym mi było w dniu 29 czerwca 1945 roku, w budynku dawnej niemieckiej plebanii katolickiej w Naumburgu nad Bobrem odszukać niniejszą księgę, stanowiącą nowy dowód polskości Gdańska i nowy dowód przywiązania członków Związku (pocztowców — przyp. autora) do Ojczyzny...“

STANISŁAW SZWENTNER

Kartki z podróży (7)

Włoskie małe miściny

Z Neapolu na Monte Cassino i znowu na Rzym jechaliśmy słynną autostradą del Sole — „Słoneczna“. Jedzie się ponad setkę, gładko, równiutko, bezpiecznie, ale za razem nudno. No i drogo. Traśa Neapol — Rzym kosztuje 1.100 lirów, a więc prawie dwa dolary. Parę już razy płaciłymi rozmaite frycowe. Jak to jest z tymi autostradami? Są one własnością prywatną i za przejazd pobiera się tam niegorsze kopytkowe. Z tym jeszcze pół biedy, a asfalt naprawdę jak stół. Nie zawsze jednak chce się ciągnąć setką czy wyżej. Ale na autostradzie nie innego nie można robić. Nudno, gładko, słońce pali, ani-skrawka cienia, stawać raczej nie wolno, a o zjechaniu na boczną drogę ani zamarzyć. Takich dróg bowiem nie ma, a gdzie były, zostały poprzegradzane i zadrukowane. Żeby się nikt nie uszwindlował na taką prywatną autostradę. Zresztą w ogóle co krok na każdej szosie widzi się przy bocznych drogach wołowe napisy: „strada privata“ — wjazd wzbroniony. A niechże ich dunder święnie. I to zawsze tam, gdzie najlepszy cień, albo gdzie jest jakaś możliwość kąpieli w kana le czy rzeczce.

We Włoszech niebezpiecznie jest siadać w lokalach. Za siedzenie grubo się płaci. W Wenecji snując się po wąziutkich uliczkach okalających Plac św. Marka zatrzymaliśmy się przy jakiejś kawiarence, na stojąco wypiliśmy mineralną czy inną wodę, poszliśmy dalej. Po godzinie znów zabłąkaliśmy się w to samo miejsce. Nogi piekły niecierpliwie, zatem siedliśmy przy stoliku. Za te same napoje zapłaciliśmy dokładnie w dwójnasób — to już się bowiem nazywa konsumpcją.

Zresztą to wszystko nie jest ważne. Bo przy tym wszystkim włosi są mili, serdeczni, uprzejmi. Świetnie pije się z nimi wino, wtedy nawet giną trudności w porozumiewaniu się: na migi nie trudno się zga dać, że warto by na stół ściągnąć nowy, sperlony od chłodu dzban wina.

Rzym omineliśmy łukiem, wybierając kierunek na Grosseto wzdłuż Morza Tyrreńskiego. Po emocjach, wrażeniach a i trudach ostatnich dni trzeba było wypocząć, no i wymoczyć się w ciepłym morzu. Wróciliśmy do Santa Marinelli, uroczej miejscowości kurortowej. Stąd przez Tarquinie, Vi terbo, Terni, Spoleto i Poligno pognaliśmy na Assyż. Chcieliśmy jednym ciągiem przelecieć przez te miasta, ale czyż można? Te miściny są takie urocze, każda w swoim rodzaju, a na dodatek każda zadrośnie pielęgnuje coś z tradycji, w każdej jest tyle do zachwycenia się z dziedziny sztuki, że trzeba przystanąć.

I tak godziny zaczynają się zmieniać w dni. A jeszcze ciągle pokusa wspaniałych włoskich lodów we wszelkiej postaci, a to znowu nieustannie w tej spiekocie pragnienie.

Pną się te miasta po skałach, co daje wspaniałą perspektywę dachów, nad to wybijają się wieże kościelne. Ze zaś mury są białe, w blaskach słonecznych czyni to niezapomniane wrażenie. Co raz trzaskam aparatem, niechże zostanie potem motyw do wspomnień...

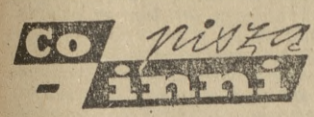
No i wreszcie Assyż. Czy się patrzy na to miasto od podnóża, czy od szczytu Sanktuarium św. Damiana, czy się wałęsa zmuszającymi do krążeńia po nich uliczkami, zalamującymi się schodkami, wieńczonymi lukami, czy się spogląda od stolika kawiarenki na chodnik — nie można się otrząsnąć z jego osobliwego czaru.

I potem znów dalej, naszym rajerskim szlakiem po Włoszech. Raz w lepszych warunkach, kiedy indziej w skromniejszych. Grunt, że nasz „Wartburg“ wiernie niósł nas wszędzie, gdzie chcieliśmy, bez trudu przeskoczył Apeniny, wdarł się i na Wezuwiusz i na szczyt Monte Cassino, często zostawiając za sobą przegrzane, zmęczone znacznie bardziej, renomowane maszyny.

Z Perugii, nasyceni do ostatnich granic zawartością jej Pinakoteki i muzeów, po postoju nad Jeziorem Trasimeńskim (nasze ładniejsze tytuły, że woda nie posiada u nas tej intensywności błękitu), wpadliśmy do dawnego etruskiego Arezzo, miejsca urodzin Petrarke. A stąd znów na zachód, jakże to nie przywitać się z Sieną, choćby z Chiodowskiego, znaną wszakże od lat. Dawna konkurentka Florencji, otoczona murami, aż przytłacza już nie nagromadzeniem, ale przesyconie dziełami sztuki. Pisano i Donatella, Lorenzetti ze swymi freskami, kościoły, pałace, muzea...

Po Sienie odczuliśmy, jak już jesteśmy jednak znudzeni tą parotygodniową włoską wędrówką. A sporo jeszcze przed nami, sama choćby Florencja. Więc przez jeden dzień chociaż trzeba odpocząć od katedr i bazylik, od fresków i malowideł, od muzeów, muzeów, jeszcze raz muzeów. Wybieramy zatem po drodze do Florencji leżące Poggibonsi, miłe miasteczko nad Elzą, gdzie po prostu można spokojnie zjeść spaghetti i zadumać się przy butelce chianti nad krajem, który cały jest jakby jednym wielkim muzeum. Z tegoż Poggibonsi piszę te notatki i Czytelnikom moim śię pozdrowienia. Poggibonsi, w sierpniu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Czyja to „teoria“?

PRAWDA w numerze z 27 bm. zamieściła artykuł K. Niepomnieszczygo pod tytułem Czyja to „teoria“?, który analizuje filozoficzną osłabnię w Pekinie teorii „szczególnej“ wspólnoty interesów narodów Azji.

Autor artykułu przypomina, że w roku ubiegłym bawił w Chinach znany działacz Liberalno-Demokratycznej Partii Japonii, Kendzo Matsumura, który oświadczył wówczas:

„Obecna wizyta pomoże krok za krokiem przedstawiać stosunki między naszymi dwoma krajami na terytorii, które powinny istnieć między narodami o jednakowym kolorze skóry i jednakowym systemie pisma“.

Przypominając, że Matsumura należy do najbardziej reakcyjnych polityków japońskich i że w styczniu 1946 roku uznano, iż jest odpowiedzialny za agresywne poczynania militarystów japońskich, autor artykułu pisze:

„Warto dodać, że powyższa deklaracja zażartego reakcjonisty japońskiego i agenta imperializmu japońskiego, opublikowana została latem roku ubiegłego, i to nie w jakiejś burzliwej gazecie japońskiej, lecz na łamach „Zemninzi-pao“. Zdziwienie budzi oczywiście fakt, że komunistyczny dziennik wydrukował podobną deklarację, nie dając jej obecnej politycznej, a pozycji teorii marksistowsko-leninowskiej. Należy to myśleć, że teoretycy chińscy zastąpili klasową, międzynarodową polityczną pozycję wyrażoną w hasle „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!“ pozabawionym treści klasowej hasłem — „Wiatr ze Wschodu góruje nad Wiatrem z Zachodu“.

Niepomnieszczy pisze, że w czasie szesnastomiesięcznego pobytu w Chinach, Matsumura nakreślił

plan utworzenia bloku krajów azjatyckich. W kilka dni później — pisze autor — jeden z wybitnych działaczy chińskich oświadczył: „Na świecie jest Wschód i Zachód, i z tego powodu nasze oba kraje, mające jednakowe pismo i cechy rasowe, powinny ze sobą się łączyć i żyć w przyjaźni. Dzieło to powinny kontynuować nasze dzieci i wnuki“.

Komentując powyższe wypowiedzi, autor artykułu PRAWDY pisze:

„Można jedynie powitać z zadowoleniem dążenia dwóch sąsiednich krajów, które niezależnie od różnic mających je systemów społecznych pragną żyć w przyjaźni. Ale niestety, u podstaw przyjaźni (tak jak ją pojmuje Matsumura i jego chińscy rozmówcy) nie leży dążenie do dobrośiądelskich stosunków pokojowych, lecz rasizm próba dzielenia świata na czarnych, żółtych i białych“.

„Jest rzeczą zdumiewającą — pisze w zakończeniu autor artykułu — że w ostatnich czasach w oświadczeniach agencji SINCWA coraz częściej kładzie się nacisk na kolor skóry. Czy autorzy tych oświadczeń, które bardziej odpowiadają duchowi czasów Dżingis Chana niż duchowi naszych czasów, zastanawiają się nad ich

znaczeniem? Być może, deklaracje Matsumury, w istocie rzeczy jawnie rasistowskie deklaracje, nie zostały zdezwawiane przez przywódców chińskich przed wszystkim dlatego, że dają oni do izolowania ruchu wyzwolenczego narodów azjatyckich od międzynarodowej klasy robotniczej, od światowego systemu socjalizmu“.

LEKTOR

Sekciarze usunięci z szeregow partii

Jak donosi z Canberry agencja TASS, Komitet Polityczny Komunistycznej Partii Australii postanowił usunąć z szeregow partii: E. Hilla i F. Russela za działalność antypartyjną. Komitet Polityczny KP Australii ogłosił komunikat, w którym podkreśla, że E. Hill i F. Russel prowadzili frakcyjną i rozłamową działalność oraz odmawiali wykonywania uchwał partii. Komitet Polityczny KP Australii po tępią stanowczo oszczerstwo wypady E. Hilla przeciwko kierownictwu KP Australii i przeciwko KPZR. (PAP)

Dziwne pismo ze szpitala w Obornikach

„Dyrekcja Szpitala Powiatowego w Obornikach uprzejmie prosi o powiadomienie, kto udzielił zezwolenia na dokonanie zdjęcia oraz wywiadu do treści zamieszczonej notatki w „Głosie Wielkopolskim“ z dnia 26. 7. 63 o treści: „Szpitala“.

Takie oto pismo wpłynęło w zeszłym tygodniu do naszej redakcji. Ani słowa o jakichś nieścisłościach!

Treść tego listu mocno nas zdziwiła, a zwłaszcza zaskakujące: „kto udzielił zezwolenia“; zdziwiła, tym bardziej, że:

Nieprawdą jest jakoby w którymkolwiek z dwu wydań „Głosu Wielkopolskiego“ z 26 lipca 1963 roku ukazało się zdjęcie i notatka „odnośnie“ — jak to ślicznie po polsku formułuje wyżej cytowane pismo — szpitala w Obornikach.

Prawdą natomiast jest, iż w wydaniu AB

„Głosu Wielkopolskiego“ z 3 sierpnia 1963 r. opublikowaliśmy zdjęcie obornickiego szpitala i podpis zawierający kilka danych liczbowych. Kto tu miał udzielić zezwolenia! I na co! Na zamieszczenie zdjęcia szpitala z podpisem dotyczącym liczby łóżek itp.! A może i notatki krytyczne publikować tylko za zgodą osoby lub instytucji krytykowanej? Myślimy, że tego rodzaju praktyk Czytelnicy by nam nie wybaczyli. PT Dyrekcja raczy więc nam darować, że nie skorzystamy z jej sugestii i w dalszym ciągu będziemy publikować takie materiały bez jakiegokolwiek zezwolenia, czerpiąc je z różnych źródeł. Ot, chociażby — jak to było w omawianym przypadku — od przewodniczącego Prezydium PRN w Obornikach. Kto jemu udzielił na to zezwolenia, naprawdę nie wiemy — jesteśmy przekonani, że nie było ono potrzebne.

REDAKCJA



Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych W POZNANIU

organizuje
W NIEDZIELĘ, DNIA 1 WRZEŚNIA 1963 R.
OD GODZ. 9.00—14.00

na Rynku Jeżyckim KIERMASZ SZKOLNY

ZE SPRZEDAŻĄ ARTYKUŁÓW:

OBUWIE SZKOLNE I TEKSTYLNE,
MUNDURKI SZKOLNE CHŁOPIĘCE I DZIEWCZĘCE,
FARTUSZKI SZKOLNE, TORNISTRY I TECZKI,
ARTYK. PAPIERNICZE I SPORTOWE.

NA KIERMASZU SPRZEDAWANE BĘDĄ RÓWNIEŻ ARTYKUŁY
PO OBNIŻONYCH CENACH NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY.

K6633

Przetargi

**MIENNICOWY ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKA-
NICH POZNAŃ - GRUNWALD, ul. Grunwaldzka 55**
dnia 11 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na
dokonanie ROZBIÓRKI BUDYNKU, narożnik ul. ul.
Koszyńskiego i Górczyńskiego.
Różnica między kosztem rozbiórki a wartością uży-
wanego materiału będzie podstawą do rozpatrzenia
ofert. Udział w przetargu mogą brać
przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzegając sobie prawo wyboru dowolnego oferenta,
nie podania powodu. Informacji w sprawie przetar-
gu udziela Sekcja Techniczna adres jak wyżej — po-
dział nr. 3.
Przetarg odbędzie się dnia 7 września 1963 r. o go-
dz. 9. Przed przystąpieniem do przetargu oferent
zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 1.500
zł. na nasze konto NBP. V. O. M. Poznań, Nr.
121-6-778. K6636

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ
Wydział Oświaty i Kultury w Poznaniu, Al. Stalina-
gródzka 30 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY
na odgrzybienie sali gimnastycznej w szkole podsta-
wowej w Wierach, pow. Poznań.

Stępe kosztorysy można odbierać w PPRN Wydział
Oświaty i Kultury Poznań, Al. Stalingradzka 30 po-
dział 30. W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferent musi składać w kopertach zalakowanych
do dnia 12 września br. Otwarcie ofert nastąpi dnia
12 września br. o godz. 10. Zastrzegając sobie prawo
wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn. K6635

**SPÓŁDZIELNIA PRACY SPEDYCYJNO - TRAN-
SPORTOWA „Spedytor” w Poznaniu, ul. Dąbrow-
skiego 39 ogłasza PRZETARG na:**

**ZAŁOŻENIE RYNIEŃ DACHOWYCH na budyn-
kach warsztatowych.**

SMOLOWANIE DACHÓW.
Materiał dostarczy zleceniodawca. Do przetargu
zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze
i niepaństwowe. Oferty prosimy składać w Zarzą-
dzie Spółdzielni w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 39
do dnia 4 września 1963 r. godz. 9. Zastrzegając sobie
prawo wyboru oferenta.

**„JEDNOŚĆ” RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA
STOLARZY ZAOPATRZENIA I ZBYTU w Swarzędzu**
Pl. Gen. Świerczewskiego Nr. 8. Tel. 158 ogłasza
PRZETARG NA OTYNKOWANIE BUDYNKU MA-
GAZYNOWEGO ca. 400 m² z materiału wykonawcy.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania
ofert upływa z dniem 5. 9. 63. Komisyjne otwarcie
ofert nastąpi w dniu 7. 9. 63. Zastrzegając sobie prawo
wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyn. 7521g

**POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU
TERENOWEGO W POZNANIU ul. Bułgarska 63/65**
ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY NA
SPRZEDAŻ NASTĘPUJĄCYCH MASZYN I URZĄ-
DZEŃ:

L. p.	Nazwa maszyny lub urządzenia	% zużycia	Cena wy- woławcza
1.	Szlifierka do wałków wielowy- pustowych	75	2.700,— zł
2.	Wiertarka promieniowa	80	3.393,— zł
3.	Tokarka do drewna	98	1.080,— zł
4.	Piła taśmowa do drewna	80	816,— zł
5.	Piła mechaniczna ramowa	80	816,— zł
6.	Strugarka podłużna stojakowa	80	8.320,— zł
7.	Strugarka poprzeczna skok 200 mm	65	5.600,— zł
8.	Strugarka wzdłużna dwustoj- kowa do 3.000 mm strugająca	92	13.500,— zł
9.	Faleńka	80	1.215,— zł
10.	Piec gazowy hartowniczy	80	4.050,— zł
11.	Rowkarka do blach	85	173,— zł
12.	Walcarka do blach	78	1.620,— zł
13.	Tokarka pociągowa z przystawką	80	3.375,— zł
14.	Szlifierka do płyt litograficznych	90	1.215,— zł
15.	Gwintarka 4-wrzecionowa specjalna	75	4.050,— zł

Maszyny można oglądać w naszym Oddziale Pro-
dukcyjnym w Czerwönaku pow. Poznań. Podane
wyżej ceny są cenami wywołowymi. Przed przys-
tąpieniem do przetargu zostanie ogłoszony regula-
min przetargowy. W nabyciu w/w maszyn mają
prawo przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i
osoby prywatne. Zgłoszenia składać w dyrekcji
przedsiębiorstwa przy ul. Bułgarskiej nr 63/65 wpła-
cając 10% wadium w kasie przedsiębiorstwa.
PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIE 12 WRZE-
ŚNIA 1963 R. W CZERWONAKU O GODZ. 10.

K6554

Dnia 29 sierpnia 1963 r. zginął śmiercią tragiczną, namaszczony Olejami św., mój
najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek sp.

Jan Andrzejak

POWSTANIEC WIELKOPOLSKI

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na Winiarach nastąpi w niedzielę,
1 września br. o godz. 15.

W głębokim smutku pograżona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Chodzież, Brzeziny Śląskie.

7581g

Dnia 29 sierpnia 1963 r. zmarł nagle w 90 roku życia, opatrzony Sakra-
mentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

Antoni Jastrzębski

EMERYT, ST. ASesor PKP

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 2 września br. o godz. 16.15 z kapli-
cy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Warszawa, Głanstonbury, USA.

7551g

Dnia 29 sierpnia 1963 r. zakończyła swój pracowity żywot w wieku lat 80.
opatrzona Sakramentami św., najdroższa matka

Stanisława Alejska

z domu Prałat

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 września o godz. 15.15
z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia krewnych i znajomych

RODZINA

Poznań — Neka — Boston — USA
Śniadeckich 13 m. 5.

Dnia 30. 8. 1963 r. zasnął w Bogu opatrzony
Sakramentami św. mój najdroższy mąż sp.

Czesław Malicki

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3. 9.
1963 r. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarnej na
Junikowie.

W ciężkim smutku pograżona

ZONA

Poznań-Warszawa-Londyn.

Dnia 29 sierpnia 1963 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz
długoletni pracownik i kolega

Alojzy Januchowski

TECHNIK NORMOWANIA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1 września br. o godz. 11.30 z do-
mu żałoby w Skokach, pow. Wągrowiec, ul. Rościńska 7.
Cześć Jego Pamięci!

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO „STOMIL”

ZAKŁAD W BOLECHOWIE

SAMORZĄD ROBOTNICZY

DYREKCJA

K6650

**UGUBIONO
DOWÓD
REJESTRACYJNY
przyczepy samochodu
nr. P-0321
K6058**
Poznański
Wytwórni Produktów
Spożywczych
Poznań, Mostowa 11.
3918g

Nauka

Csrodek ZNP organizuje
od września 1963 r. kur-
sy administracyjno-biu-
rowe (pisanie na maszy-
nach, księgowość). Zapi-
sy Technikum Ekonomicz-
ne, Poznań, ul. Marszał-
kowska 40. K6058

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna.
Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 1899g

Kursy kroju — modelo-
wania i szycia — I i II
stopnia, kursy wyrobu la-
lek oraz sztucznych kwia-
tow, kursy gotowania
oraz pieczenia, kursy ko-
smetyczne organizuje To-
warzystwo Krzewienia
Wiedzy Praktycznej w
Poznaniu, ul. Lampego 7
tel. 14-45. K6169

Sprzedaż

Sprzedam 50 nowych żel-
liwnych grzejników c. o.
Oferty Biuro Ogłoszeń
Grunwaldzka 19 dla 7595g

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace —
wszelkie rozmiary poleca
Brzozowska, Poznań,
Czerwonej Armii 10. 1370g

Wyginiatarkę piekarską
sprzedam. Adres wskazuje
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 3382g.

Wózki dziecięce najnow-
sze modele poleca — Cz.
Szczepańska, Poznań,
Armii Czerwonej 70. 2091g

Pianino markowe nie-
mieckie idealnym stanie
sprzedam pilnie. Grocho-
we Łąki 7 m. 2 od godz.
15. 3572g

Wózki dziecięce oraz po-
darki imieninowe poleca
Lesiński, Poznań, Żydow-
ska 33. 3647g

Sprzedam pianino 9 tys.
zł — obejrzeć można od
godz. 17. Jan Schirok, Po-
znań, Niedziałkowskiego
27 m. 9. 2255g

Sprzedam tanio biały wó-
zek. Poznań-Debiec, Go-
recka 95 m. 1. 3331g

Sprzedam pianino „Seih-
ler”, Poznań, Zielona 2
m. 24. 3482g

Zagraniczne pianino naj-
wyższej klasy okazuje
sprzedam. Chmielna 4 m.
1 (boczna Szczepana) De-
biec. 3490g

Sprzedam samochód
„Warszawa” cena 62.000
zł. Potrawiak, Poznań,
Winogrody 20 m. 3 od
godz. 12-14. 3502g

Sprzedam agregat o mocy
8 kw i 22 km. Wychłowski
Bolesław, Górzewo,
pow. Środa. 3512g

Sprzedam słatkę parka-
nową po niskich cenach.
Poznań 25 Szczepankowo
ul. Chotomińska 49. 3514g

Ložale

Mer. prawa odbywająca
aplikację — poszukuje po-
koju. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
2575g

Kraków! 2 pokoje, kuch-
nia, łazienka, telefon, c.
o., superkomfortowe za-
mieszkanie na podobne, lu-
b. mniejsze w Poznaniu. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 3311g

Środa! Mieszkanie 3 po-
koje, kuchnia, łazienka
zamieszkanie na mniejsze w
Poznaniu. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 3326g.

KINO „SCALA” UL. KRAUTHOFERA 10

wznawia swoją działalność
od dnia 1 września 1963 r.
po zakończonym remoncie

i zaprasza na film prod. USA p. t.

„Dziewczyna z hotelu”

SEANSE o godz. 16, 18, 20

Poranki w niedzielę o godz. 1030 i 1130

K6640

UWAGA, ZAKŁADY PRACY!

Celem uniknięcia trudności przy zawieraniu umów kredo-
towych w PP „ORS” Dyrekcja Obsługi Ratalnej Sprzedaży
„ORS” Przedsiębiorstwo Państwowe Oddział w Poznaniu
zwraca się z prośbą do Kierownictwa Zakładów Pracy,
Instytucji i Organizacji Społecznych

O WŁAŚCIWE I CZYTELNE WYPEŁNIANIE WSZYST-
KICH RUBRYK W ZAŚWIADCZENIACH DLA NABYW-
CÓW I PORĘCZYCIELI —

zgodnie z Zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego
z dnia 30 sierpnia 1958 r. w sprawie wydawania przez Za-
kłady Pracy zaświadczeń dla dokonywania zakupów ra-
talnych (Monitor Polski nr. 74 z 1958 r.)

W szczególności należy zwrócić uwagę na dokładne wy-
pisywanie nr. zaświadczenia, daty wystawienia, daty za-
trudnienia oraz daty i nr. ostatnio wydanego zaświadcze-
nia. K6594

Studentka poszukuje po-
koju (od września włącznie)
może być wspólny.
Pasińska, Przybyszew,
poczta Pomorzany Fa-
bryczne pow. Koło. 3977g

Mieszkanie 4-pokojowe w
starym budownictwie na
Jeżyckim zamienie na
mniejsze. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 3989g.

Młoda pielęgniarka stu-
diująca poszukuje samo-
dzielczego pokoju. W za-
mian może udzielić czę-
ściowo pomocy pielę-
gniarskiej. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 7502g.

Nieruchomości

Sprzedam parcelę 930 m²
uzbrojoną z letnim dom-
kiem przy ul. Dąbrow-
skiego. Wiadomość Kra-
szewskiego 9b m. 2. 3422g

Sprzedam w Piątkowie
parcelę budowlaną pod
zabudowę domków jed-
norodzinnych. Jaskowski
Piątkowo ul. Wiśniowa 1
3073g

Spiesznie sprzedam dom
jednorodzinny zabudo-
waniem gospodarczym w
Śremie. Mieszkanie zaraz
wolne. Właściciel: Adam-
czewski Jan, Śrem, ul.
Dąbrowskiego 17. 3190g

Parcelę 1000 m² pod bu-
dowę w Swarzędzu, bli-
sko dworca sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 3201g

Parcelę budowlaną ślicz-
nie położoną przy grani-
cy Poznania — sprzeda-
je korzystnie właściciel. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 3251g.

1/2 domu z wolnym, no-
woczesnym mieszkaniem
na Wildzie (2 pokoje,
kuchnia, łazienka) zamie-
nię na podobne w dziel-
nicy Łazarz lub Grunwald.
Zgłoszenia: Adamski, Ma-
leckiego 21 m. 9. 3782g

Sprzedam parcelę uzbudo-
waną pod zabudowę dom-
ków jednorodzinnych —
Poznań — Jeżyce, ul. Ze-
romskiego. Adres wskazuje
Biuro Ogłoszeń, ul. Grun-
waldzka 19 dla 3958g

Polowę domu użnaną za
jednorodzinny, wolnym
mieszkanem w mieście 65
km od Bydgoszczy prze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
3917g.

Dom z ogrodem w Lesz-
nie, ładny obiekt prze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
3261g

Sprzedam w Poznaniu do-
mek jednorodzinny z ga-
rażem wyłączony — po-
sprzedaży wolny. Możli-
wość nadbudowy. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 3081g

Sprzedam gospodarstwo
15 ha przy mieście powia-
towym lub zamienie na
dom mieszkalny w Poz-
naniu. Skobel, Między-
chód, Bielsko. 19494p

Sprzedam gospodarstwo
8 ha ziemi III kl., budyn-
ki, sad, blisko autostrady.
Stasiński, Duszniki,
pow. Szamotuły Poznań-
skie. 19491p

Gospodarstwo 18 ha ziemi
3 kl. zabudowania ze
elektryfikowane, szkoła,
kościół, sklep na miejscu
do Gniezna 2 km sprzeda
właściciel Tadeusz Law-
renz, Kędzierzyn poczta
Niechanowo pow. Gnie-
zno. 19493p

Sprzedam 2556g

Impregnacja i powlekanie
tkanin — stylonu.
Złomkownia Anna, Go-
rzów Wlkp, ul. Łokiet-
ka 1 m. 14. tel. 26-43. 18833p

Wypożyczam porcelanę
nakrycia stołowe na za-
bawy, uroczystości, Poz-
nań, Żydowska 33. 3646g

Poszukuje pożyczki 30
tys. zł. Oferty Biuro Og-
łoszeń, Grunwaldzka 19
dla 3825g.

Matrymonialne

Panna, samodzielna, in-
teligentna, spokojnego
usposobienia, sierota; poz-
na kawalerę do lat 38,
kulturalnego i inteligent-
nego. Cel matrymonial-
ny. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
19097p

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej
ukochanej, nigdy niezapomnianej matki, teści-
owej babci i prababci sp.

Heleny Grot

odprawiona zostanie Msza św. żałobna w ponie-
dzialek 2 września br. o godz. 8 w kościele
paraf. OO. Zmarłychwstańców przy ul. Da-
brówki.

Zyczliwych pamięci zmarłej zawiadamiają

SYN, CORKI I RODZINA

3657g

TEATRY
KALISZ — „Żołnierz królowej Madagaskaru”

KINA
CHODZIEZ — Ceramika: „Dramat w Kosmosie”, Notec: „Rewia o pólnocy”, CZARNKOW — „Następcy tronów”, GNIEZNO — „Polonia: „Mściciel z Laramie”, GOŚCIN — „Tragiczny zamach”, JAROCIN — „Czerwone berety”, KALISZ — „Kosmos: „Kapitan Less”, Oaza: „Nieznanym z pociągów”, Stylowe: „Syn skazańca”, KĘPNO — „Dumbo”, KOŁO — „Kapitan Fracasse”, KONIN — „Energetyk: „Zbrodniarz i panna”, Górniki: „Co za radość żyć”, KOSCIAN — „Alibi doskonałe”, KROTOSZYN — „Czarne skrzydła”, LESZNO — „Smarkula”, MIEJDZYCHÓD — „Liliomfi”, NOWY TOMYŚL — „Tysiąc oczu dr. Małucha”, OSTROW — „Roma: „Kochański pysek”, Stońce: „Ostatni kurs”, OSTRZESZÓW — „Żołnierz i bohater”, PILA — „Iskra: „Smak miodu”, Millenium: „Niezwykłe, PLESZEW — „W 80 dni dookoła świata”, RAWICZ — „Być albo nie być”, SŁUPCA — „Dziewczyna z wyspy”, ŚREM — „Czerwone berety”, ŚRODA — „Ich dzień powszedni”, SZAMOTUŁY — „Safira”, TRZCIANKA — „Traper z Kentucky”, TUREK — „Piknik”, WĄGROWIEC — „Gangsterzy i filantropi”, WOLSZTYN — „Godzina pasowej róży”, WRZESNIA — „Prawda”.

RADIO
SOBOTA
WARSZAWA 1: 8.34 — Muzyka; 8.50 — „Rozmowy na tematy prawne”; 9 — Józef Marx: Starowiejskie serenady; 9.20 — Koncert; 10.10 — Mówi Technika; 10.20 — Koncert muzyki popularnej; 11 — Orkiestra rozrywkowa; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 13 — Na wesoło; 13.20 — Koncert rozrywkowy; 14 — „Niezapomniane stronicy”; 14.30 — Koncert rozrywkowy; 15.10 — „Sportowcy wjeżdżają na start”; 15.25 — Muzyczne wspomnienia z wakacji; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Program młodzieżowy; 17.05 — Po radnik językowy; 17.20 — Koncert muzyki pop.; 18 — Najciekawszy proces; 18.20 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 — Kwadrans piosenek litewskich; 18.45 — Kabarek reklamowy; 19.05 — „Wędrowniki muzyczne po kraju”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22 — 4 x 15 minut słynnych orkiestr tanecznych.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 13, 17, 20, 23.

POZNAN: 12.15 — Polskie melodie ludowe; 12.50 — Audycja aktualna; 13 — Wianki melodi; 13.10 — Kultura pilnie poszukiwana; 14.30 — Muzyka rozr.; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Kompozycje instrumentalne; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sport; 16.30 — Grająca szafa; 17.12 — Audycja oświatowa; 17.25 — „Na zielonej łazce”; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Matysia”; 20 — Melodie tan. i piosenki; 20.40 — Felieton Adama Kochanowskiego pt. „Lato stulecia w Łebie”; 21.27 — Sport; 21.40 — Muzyka tan.; 22 — „Zespół Dziewiatka”; 22.30 — Kącik melomana; 23 — Gra Orkiestra Tan. PR; 23.20 — Muzyka taneczna.
Wiadomości: 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA
WARSZAWA 1: 8.30 — Przekrój muzyczny tygodnia; 9.20 — J. F. Rameau: V Koncert z cyklu 6-ciu koncertów na sekcję smyczkową; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 11.40 — „Półksiężyc nad Europą” — fel. Wandy Mitner; 12.10 — Z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 — Piosenka miesiaca; 12.50 — Niedzielną kermasz muz.; 13.30 — Popularne utwory gra Orkiestra „Capitol”; 13.40 — Gra Polska Kapela; 14.30 — „W Jezioranach”; 15.30 — Muzyka operowa; 16.05 — Przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — TPR „Niemy” słuch. wg. sztuki Leona Kruczkowskiego; 17.55 — Muzyka tan.; 18 — Wyniki Totolotka; 18.05 — d. c. muzyki; 19.25 — „Wspomnij mnie” — audycja w oprac. Tadeusza Dębskiego; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysia”; 21 — Wieczory muzyczne; 22 — Gra Orkiestra Tan. PR; 22.40 — „Pan Tadeusz”; 23.10 — „Czar Hiszpanii”.
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAN: 8.50 — Koncert sol.; 9.20 — Fel. literacki; 10.30 — Wybrane nowele; 11 — Gra orkiestra rozrywkowa; 11.20 — Zespół Dziewiatka; 11.40 — Słuchamy muz. ludowej; 13.15 — Fel. przyrodniczy dr. J. Zabińskiego; 13.30 — „Moskwa z mel. i piosenką słuchaczom polskim”; 14 — Koncert zyczeń; 14.50 — „Koziołki”; 15 — Dla dzieci; 15.50 — Muzyka; 16 — Słuchowski Czesława Chruszczewskiego pt. „Ona”; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.05 — Fel. na tematy międzynarodowe; 17.15 — Jakub Offenbach: „La Perichola” — operetka w 3 aktach; 19.05 — RTM „Przed polskim prokuratorem”; 19.44 — Muzyka; 20 — Rewia piosenek; 20.31 — „Koziołki”; 20.32 — Do tańca grają znane orkiestry rozr.; 21.22 — Sport; 22.30 — Muzyka taneczna.
Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 21, 21, 23.50.

Witaminy dla rodziny

— akcja „Głosu Wielkopolskiego” i „Gazety Chłopskiej

Potrzebne przechowalnie

Najpoważniejszym odbiorcą warzyw i owoców od producentów są spółdzielnie ogrodnicze. Na nich spoczywa obowiązek przeprowadzenia kontratacji i skupu, od nich zależy zaopatrzenie rynku wewnętrznego i eksport.

O rozmiarach działalności handlowej i produkcyjnej spółdzielni ogrodniczych w Wielkopolsce świadczy ich obroty finansowe. W hurcie wyniosły one za pierwsze półrocze 133,6 mln. zł, co stanowi 120 proc. planu, natomiast w detalu owocowo-warzywnym 33,2 mln. zł (97,1 proc. planu), w detalu zaopatrzeniowym — 23,3 mln. zł, a w produkcji 22,7 mln. zł. W tym czasie przez punkty skupu spółdzielni ogrodniczych przeszło 7,655 ton warzyw i 2,210 ton owoców. Plany lipca i sierpnia są znacznie wyższe. W lipcu skupiono na przykład tyle warzyw co w całym minionym półroczu, plan sierpniowy jest prawie dwukrotnie wyższy.

Handel bez zaplecza

Prowadzenie działalności handlowej na szeroka skalę wymaga odpowiedniej bazy technicznej: zaplecza magazynowego, środków transportowych, wyposażenia w sprzęt ułatwiający i mechanizujący pracę. Jak to wygląda w praktyce?

Okręg poznański CSO posiada 73 punkty skupu stałe i kilkadziesiąt sezonowych.

Kronika POZNANSKA

• Prezydium RN m. Poznania zgodziło się na przekształcenie filii VI Liceum Ogólnokształcącego, mieszczącej się przy ulicy Obotryckiej na Rafałach w samodzielna placówkę szkolną. Dla dzielnicy Nowe Miasto ma więc powstać X Liceum Ogólnokształcące, dla którego pobuduje się w latach 1964/1965 gmach przy ul. Rafałach. Potrzebna jest jeszcze decyzja Ministra Oświaty.

• Blisko cztery miliony złotych wpłacił poznaniacy w bieżącym roku na SFOS, pół miliona złotych więcej niż w okresie siedmiu miesięcy ubiegłego roku. Z okazji Miesiąca Odbudowy Kraju i Stolicy, który przypada tradycyjnie we wrześniu, odbędzie się w Poznaniu wiele atrakcyjnych imprez.

• Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 oddaje w tym miesiącu do użytku 256 izb mieszkalnych i 2 szkoły. PFB nr 2 wykończyło na początku roku szkolnego 16-izbowy gmach Liceum Ogólnokształcącego przy Al. Polskiej i 15-izbową szkołę podstawową przy ulicy Świerczewskiego.

• Od kilku dni na „Arenie” przy ulicy Jarochowskiego pracują ochotniczo żołnierze jednostki lotniczej. Powstaje tam park wypoczynku i zabaw. Żołnierze wyrównują teren, wyciszają alejki, układają wzdłuż nich krawężniki. We wrześniu uporządkują teren od strony ul. Chociszewskiego, gdzie mają powstać ogródki jordanowskie z placami zabaw.

TELEWIZJA

SOBOTA
POZNAN I PROGR. OGOLNOP.
10 — „Bezkrzesne horyzonty” — film fab. prod. franc.; 11.30 — Przerwa; 17 — Program dnia; 17.05 — „Kajtuś rozmawia z dziećmi”; 17.25 — „Echo tygodnia”; 17.35 — „Skrawek błękitnego nieba” — film fab. prod. jugosl.; od 1.12.19 — Magazyn „Światowid”; 19.35 — Przemówienie przewodn. Stoi. RN J. Zarzyckiego; 19.50 — „Dobranoc”; 20 — Dziennik; 20.30 — Program rozrywkowy; 22.20 — „Miałem dwie żony” — farsa A. Swierczyńskiego.

NIEDZIELA
POZNAN I PROGR. OGOLNOP.
14.25 — Program dnia i wyniki „Koziołków”; 14.30 — Film z serii „Przygody dziwnego psa...”; 15 — Niedzielną biesiadą; 15.45 — „Dunaj” — film prod. węgierskiej; 17.05 — Koncert muzyki polskiej; 17.55 — Recital aktorski K. Opałińskiego; 18.45 — II wojna światowa — teleturniej; 19.50 — „Dobranoc”; 20 — Dziennik; 20.30 — „Wieczorne rozmowy”; 20.45 — Sportowa Niedziela; 21.15 — Film fab. prod. polskiej „Kwiecień” — od 1.16.22.40 — Niedziela Sportowa Wlkp.

liczba tych ostatnich zmienia się w zależności od potrzeb. Wydawałoby się zatem, że sieć ta powinna być wystarczająca. Byłaby, gdyby punkty te miały warunki lokalowe odpowiadające ich nazwie. Większość z nich to szopki i kłitki, w których jedynym sprzętem jest waga. Sterty sprzętów z owocami, stopy warzyw zajmują całą powierzchnię. Personel nierzadko musi pracować na świeżym powietrzu bo wewnątrz nie starcza miejsca. O żadnej mechanizacji: wózków, pochylniach itp. mowy nie ma. Wszystkie przenosi się ręcznie, niejednokrotnie z narażeniem zdrowia. W takich warunkach trudno o przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa pracy. Obsługa punktów skupu nie ma najele mentarniejszych wygod sanitarnych, brak często wody do umycia rąk.

Przykładów nie potrzeba dać szukać. Wystarczy przejść się na ul. Kościuszki w Poznaniu, gdzie mieszczą się magazyny Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej. To co dzieje się tam uraga wszelkim zasadom racjonalnej organizacji pracy. Główna przyczyna: nieprawdopodobna ciasnota. W fatalnych warunkach pracuje punkt skupu w Stęszewie. Po bieżących, Wrześni i Bninie, gdzie na szczęście buduje się nowe pomieszczenia. W Jarocinie punkt skupu warzyw i owoców sąsiaduje na tym samym podwórku z...piekarnią.

Pieniądze i limity

Tak wygląda sytuacja. A przecież zadania spółdzielni ogrodniczych, które w naszym województwie przyniosą spore zyski, będą stałe wzrastały. Mówi się o stworzeniu bazy warzywniczej w rejonie Poznania i kilku innych powiatów. Jeśli wzrośnie produkcja warzyw, wzrośnie też skup. Potrzebne są zatem podstawowe inwestycje. Co stoi na przeszkodzie ich realizacji? Może brak pieniędzy? Nie, pieniędzy jest dosyć. Spółdzielnie dysponują środkami własnymi, które gromadzą od lat na kontach bankowych. W tej chwili rezerwa w Okręgu Poznańskim CSO wynosi 4,5 mln. zł.

Niestety, wszystko rozbija się o brak limitów i wykonawców. Do tej pory nie miał kto budować punktów skupu. Może po zorganizowaniu Dyrekcji Budownictwa Rolniczego sytuacja się poprawi. Na razie w planie do 1965 roku jest przewidziana budowa 6 punktów skupu, z czego 3 zostaną ukończone. Taka kropla w morzu nie usunie kłopotów ze skupem owoców i warzyw.



SZKOŁA 1000-LECIA

OBORNKI: — W Objezierzu odbędzie się dziś uroczystość otwarcia Szkoły Pomnika Tysiąclecia. (emp)

NOWE BLOKI

OSTRZESZÓW: — Dziś zostanie oddany do użytku blok mieszkalny z budownictwa rad narodowych o 78 izbach oraz drugi spółdzielczy o 54 izbach. Przed terminem rozpoczęto budowę w surowym stanie dalszego bloku mieszkalnego rad narodowych o 78 izbach.

SIEDZIBA

KALISZ: — Z nowym rokiem szkolnym Liceum Pedagogiczne mieszczące się w gmachu Studium Nauczycielskiego przeniesione zostanie do gmachu Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Harcerskiej. Konieczność ta podyktowana jest stałe rosnącymi zadaniami Studium Nauczycielskiego i powstaniem nowych wydziałów. (t)

FUNDACJA MLECZARZY

GNIEZNO: — W Lednogórze zostanie otwarta 3 września br. Szkoła - Pomnik Tysiąclecia, ufundowana przez spółdzielczość mleczarską naszego województwa. (emp)

Liczy się ostatnio na budowę przechowalni wspólnie z kółkami rolniczymi. Wstępne porozumienie przewiduje 10 takich przechowalni w woj. poznańskim. Nawet już wytypowano niektóre miejscowości: Jerka w pow. kościańskim, Święciechowa w pow. leszczyńskim, Kotowiecko w pow. ostrowskim, Kłodawa, Stęszew, Jarocin, Szamotuły i Słupca. Jeśli te projekty zostaną zrealizowane, w poważnym stopniu rozwiąże się problem magazynowania warzyw i owoców w okresach szczytowego „wysypu”.

O korzyściach budowy przechowalni nie trzeba nikogo przekonywać. Przemawia za tym doświadczenie Łodzi, gdzie kółka rolnicze zrealizowały taką inwestycję, przemawia również przykład Kalisza, gdzie urządzono jedną komorę chłodniczą. Należy tylko żyć z myślą o spółdzielni ogrodniczej i kółkom rolniczym, aby plany budowy przechowalni wyszły jak najszybciej ze sfery rozważań i uzgodnień, i przybrały realny kształt w postaci rosnących obiektów.

MARIA KEMPARA

700-lecie Pyzdr

W ramach „Dni Wrześni” Pyzdr obchodzą 700-lecie praw miejskich. Z tej okazji przewidywane są w niedzielę (1 września) przed południem międzypowiatowe zawody strzeleckie o puchar przechodni im. XX-lecia Ludowego Wojska Polskiego, a po południu o godz. 16 wielki wiec antywojenny, odsłonięcie tablicy pamiątkowej na pl. Wolności i występy artystyczne zespołów „Tonsilu”.

W poniedziałek odbędą się: uroczyste plenum Miejskiego i Gromadzkich Komitetów Frontu Jedności Narodu w sali kina, odsłonięcie tablicy pamiątkowej z okazji 100-lecia powstania styczniowego i otwarcie wystawy w Muzeum. We wtorek szkoła podstawowa w Pyzdrach otrzymuje nazwę im. Gen. K. Świerczewskiego, potem w sali kina nastąpi przegląd zespołów teatralnych z powiatu. O godz. 18 młodzież w pochodzie uda się na stadion, gdzie zamknięte zostaną obchody 700-lecia Pyzdr. Wieczorem zabawa.

Tak w niedzielę jak i w poniedziałek i wtorek o godz. 20.30 w kinie wyświetlane będą filmy o tematyce wojskowej. (p)

W goszczanowskiej spółdzielni zdrowia

Przybyszowi, który zawita do Goszczanowa po raz pierwszy, opowiada się legendę związaną z dwoma kobiecymi mumiami, zachowanymi do dziś w podziemiach zabytkowego kościoła. Głosi ona, że w okresie wojen z Turkami, tutejszy szlachetka — awanturnik i wojak, powrócił z bisurmańskiej niewoli w towarzystwie dwóch cudnej piękności niewolnic, które prawowierna jego żona, czy też matka, posłała na tamten świat. Opowiada się też o pamiętnych dniach wyzwolenia w lutym 1945 roku, kiedy to okoliczna ludność z bronią w ręku wypływała i rozbrajała rozbitków armii hitlerowskiej.

Obecnie Goszczanów zalicza się do przodujących wsi powiatu tureckiego. Zwłaszcza w ostatnich latach zaznaczył się duży postęp. Wiele się siedzi na radę gromadzką, do której należy 18 okolicznych wiosek sołeckich. Posiada kilka sklepów, zaopatrzonych we wszystkie niezbędne artykuły spożywcze i przemysłowe. Szczególny zaś nacisk położono na sprawy higienizacji. Dobrze utrzymana droga, chodniki z krawężnikami, schludne obejścia gospodarskie — wszystko to wywiera na przybyszu dodatnie wrażenie.

Dumą Goszczanowa jest jednak istnienie tu od roku 1956 Wiejskiej Spółdzielni Zdrowia. Rola tej placówki uwydatnia się zwłaszcza na tle trudnej sytuacji służby zdrowia w powiecie tureckim, gdzie wskaźnik liczby ludności przypadającej na jednego lekarza, jest chyba najbardziej niekorzystny w województwie. Wystarczy powiedzieć, że do roku 1956 nie było lekarza w promieniu 16 kilometrów. Pomocy dla chorych wzywano zazwyczaj dopiero wówczas, gdy była ona już mocno spóźniona.

Goszczanowska Spółdzielnia Zdrowia liczy

Regulacja Bobrówki



Szesnastu cichych bohaterów

Niedaleko Nowego Tomyśla, w okolicach Miedzichowy i Bolewic rozciągają się ogromne lasy. To one chronią dostęp do rzadko spotykanych w Wielkopolsce wielkich obszarów bagnisk — zlewni rzeki Czarna Woda.

Przy regulacji zarośniętej Bobrówki nie przydaje się żadna maszyna. Na miejsce pracy może się dostać z największym trudem tylko człowiek i to po deskach rozłożonych wśród kęp lub za pomocą czółna posuwającego się w gęstej wodzie uregulowanego już odcinka Bobrówki. Jak okiem sięgnąć trzęsawiska, bagna i wysokie, nieprzystępne trawy, zwane turzycami.

Szesnastu robotników, brodząc po kolana w wodzie, jedynie za pomocą łopat i haków z trudem wydiera grunty z ruchomych bagien, wśród których wytycza teraz nowe koryto Bobrówki. Wszyscy stoją w rzeczce na deskach, a każdy nieostrożny krok grozi powolnym utonięciem.

Bobrówka, dopływ Czarnej Wody liczy zaledwie 15 km długości — mówi nam brygadziści Henryk Kubiak z Boru Nowej, który niedawno otrzymał odznakę przodownika pracy socjalistycznej. — Pozostało nam jeszcze do regulacji około 11 km.

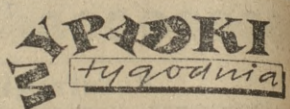
Kolektyw jest zgrany, pracuje zgodnie i harmonijnie. Prawie wszyscy mają już 10 lat stażu. Ofiarnością w robocie odznacza się najstarszy, 60-letni Ludwik Korbanek z Bolewic. Zarabiał dobrze, ale — to jest bardzo ciężka i niebezpieczna praca. Niezwykle trudne jest donoszenie na plecach młodych drzew do faszyn i wbiwanie w ruchome brzozy rzeki długich pali z łodzi.

— Rzadko nas tu odwiedza, bo jesteśmy jakby odcięci od świata — mówi st. majster budowy, Ludwik Szuba z Nowego Tomyśla, pracujący już 17 lat w melioracji. — Inwestorem jest Prezydium PRN w Nowym Tomyślu. Regulacja Bobrówki kosztuje około 2 miliony złotych, ale się w pełni opłaci.

Kilometr regulacji Bobrówki

ki kosztuje 300 tys. złotych. Po regulacji wodnej bagna i grunty opadną o mniej więcej 40 cm. Wtedy dopiero można je zagospodarować. Za 5 lat będzie tu przeszło 500 ha zielonych łąk.

HENRYK KOZŁOWSKI



W miejscowości Kokanin — Konia (pow. Kalisz) motocyklista Józef Halajka potrafił przejechać — Kazimierz Tabakę, który doznał złamania nogi. Halajka odniósł ciężkie obrażenia i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

W Kochowie (pow. Gostyn) Stanisław Kolała prowadząc motocykl wpadł na stęp sieci elektrycznej i poniósł śmierć na miejscu. Jadący na tylnym siedzeniu Michał Batkow doznał ciężkich obrażeń.

W Kowalewie (pow. Pleszew) 1-letni Tomasz Marciniak spadł ze skarpki do glinianki i utopił się.

Na stacji PKP Mieszkwo (pow. Jarocin) pociąg pospieszny potrafił idącego po torach Józefa Andrzejczaka, który doznał ciężkich obrażeń. (ak)

Huragan przewrócił tęśmociąg w kopalni Kazimierz - Biskupin. Taśmociąg przyniósł robotnika — Szczepana Rychwalskiego, który poniósł śmierć.

W Krajewicach (pow. Gostyn) motocyklista Władysław Łaogółka potrafił rowerzystę Jana Chudego. Ten ostatni doznał ciężkich obrażeń. (ak)

Kasy oszczędności służą społeczeństwu

dzisiaj 700 członków i mimo nader skromnych warunków lokalowych, obejmuje swym zasięgiem okoliczne wioski, położone w promieniu 10—15 km. Posiada gabinety: lekarski, dentystyczny oraz aptekę i punkt zabiegowy. Kierownictwo placówki sprawuje od r. 1959 młody lekarz, dr Franciszek Ziembka. Dzielnice pomaga mu dyplomowana pielęgniarka Antonina Szubert, pełniąca zarazem funkcje farmaceutki.

— Najbardziej uchwytym miernikiem działalności naszej placówki — mówi dr Ziembka — jest stale malejący wskaźnik śmiertelności dzieci. Dawniej notowano w samym Goszczanowie około 25 zgonów dzieci w ciągu roku — dziś 5 do 6 zgonów. Poprawił się również stan zdrowotny ludzi dorosłych. Nasza kartoteka chorych obejmuje około 7 tys. osób. Mamy doskonale zaopatrzoną aptekę.

Szczególną uwagę poświęcamy zagadnieniom profilaktyki. Dużą popularnością cieszą się pogadanki oświatowo-sanitarne, zwłaszcza z dziedziny żywienia i pielęgnacji niemowląt oraz higieny życia codziennego. Uzupełnieniem naszej spółdzielni jest punkt felczerski oraz izba porodowa w oddalonym o 2 km Poniatowie. Tradycyjne „babki” nie mają w okolicy już nic do powiedzenia. Jest to ważny miernik wzrostu kultury sanitarnej i zdrowotnej tutejszego społeczeństwa. Spółdzielnia nasza jest w pełni samowystarczalna pod względem finansowym.

W poczekalni zgromadziło się już kilka pacjentów. Przeważają ci najmłodsi, trzymający na rękach swych mam. Dr Ziembka wraz ze swoją pielęgniarką rozpoczyna za chwilę zajęcia.

F.B.